Dziś w numerze:

Cena egz. **20** groszy. **Żyrardów skandalem — międzynarodowym.** **10** stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika" dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18 Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, Toruńska 26 — Gdynia, Starowiejska 19

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.01 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Inowrocław 420, Gdynia 1460.

Numer 190. | **BYDGOSZCZ, środa dnia 22 sierpnia 1934 r.** | **Rok XXVIII.**

W Niemczech po plebiscycie.

Odezwa Hitlera do narodu niemieckiego

może tylko rozczarować.

Prasa zagraniczna uważa wynik plebiscytu za klęskę Hitlera.

(Telefonem od własnego współpracownika).

Berlin, 21 sierpnia.

Jak zgóry było można przewidzieć, cała prasa niemiecka, ubrana jednolicie w brunatny garnitur, pod cztero-łamowemi, tłustemi nagłówkami rozpisuje się **o niebywałym triumfie Hitlera i o zwycięstwie jedności narodu niemieckiego.** Dla pogłębienia wrażenia, że wynik niedzielnego plebiscytu jest zwycięstwem, **nakazano urzędowo w całych Niemczech wywiesić sztandary narodowe.** Już sam fakt, że dekorację gmachów prywatnych było trzeba dopiero nakazać, jest znamienny. Przeciętny obywatel niemiecki, który poszedł w niedzielę do urny i głosował „tak", bo inaczej postąpić nie mógł, czuje dobrze, **że fanfary, grzmiące o zwycięstwie, są nieszczere.** Przy panujących w Niemczech nastrojach **w normalnych warunkach padłoby za Hitlerem niewątpliwie mniej niż 50% wszystkich oddanych głosów.** Jeżeli obecnie padło 88½% (blisko 4% mniej niż w roku ubiegłym) przypisać to należy dwom względom, jakie odegrały decydującą rolę: **Przymus wyborczy i obawa przed zwiększeniem chaosu, któryby musiał powstać po klęsce Hitlera.** Wielka część wyborców, postawionych przed alternatywę: „za, czy przeciw Hitlerowi?" — głosowała za Hitlerem nie z przywiązania do „Führera", ale w trosce o dobro państwa, któremu chciała zaoszczędzić nowych wstrząsów.

Ta przymusowa sytuacja nie pozostała bez wpływu na psychiczne nastawienie wyborców po plebiscycie: **„Was weiter?"** — „Co dalej?" — oto pytanie, które słyszy się tu na każdym kroku. Spodziewano się, że na to pytanie odpowie Hitler po uzyskaniu władzy absolutnej. **Hitler istotnie wydał odezwę, która jednak o dalszych jego zamierzeniach mówi tak rozpaczliwie mało, że każdego obywatela, nie oszołomionego propagandą nazich, musi ogarnąć rozczarowanie.** Odezwa „Führera" zawiera bowiem poza podziękowaniem dla organów partyjnych, dla których zwycięstwo niedzielne jest rzekomo nagrodą za 15-letni trud i boje, **jedną tylko obietnicę, że teraz walczyć się będzie o pozyskanie i reszty społeczeństwa, która się jeszcze na zaufanie dla Hitlera zdobyć nie mogła.** „Verflucht wenig" — mówią Berlińczycy. „Kto taką władzę uzyskał, mógłby zrobić coś więcej".

Nie wierząc swojej prasie i nie mogąc się wyraźnie wypowiedzieć, tem skwapliwiej przegląda się w kołach inteligencji głosy prasy zagranicznej i stwierdza się, że **ocena wyniku plebiscytu przez nią nie ma nic wspólnego z radosnem upojeniem, jakie bije z łamów prasy krajowej.** Prasa angielska i francuska, która dziś rano dotarła do Berlina, stwierdza zgodnie, że **„plebiscyt nie wydał wyników, jakich spodziewali się jego organizatorzy".** „Echo de Paris" stwierdza wręcz, że **„Hitler przegrał grę".** W głosach prasy zagranicznej maluje się podziw dla tej bądź co bądź znacznej mniejszości, która miała odwagę powiedzieć „nie", chociaż to negatywne ustosunkowanie się do Hitlera grozi przykremi konsekwencjami.

Największe zainteresowanie budzą — rzecz jasna — echa plebiscytu z nad Dunaju. „Krewni" z Wiednia nie okazują najmniejszego zachwytu i oceniają sytuację, wytworzoną plebiscytem, **trzeźwo i spokojnie.** Cała prasa wiedeńska określa wynik plebiscytu niedzielnego jako **poważną porażkę Hitlera i jako dowód rosnącego niezadowolenia.** „Neues Wiener Tageblatt" uważa rezultat głosowania za **pierwsze niepowodzenie narodowego socjalizmu.** Sen o zjednoczeniu narodu pod znakiem swastyki i o Hitlerze jako proroku ruchu, któryby obejmował całe Niemcy, skończył się. Urzędowa „Reichspost" w związku z plebiscytem w Rzeszy zamieszcza artykuł pod tytułem „Memento". Dziennik stawia pytanie, czy Hitler wyciągnie właściwy wniosek ze swej porażki i czy uzna, że **napięcie ruchu narodowo-socjalistycznego przekroczyło już swój punkt kulminacyjny** oraz że obecny ster zarówno w polityce wewnętrznej jak i zagranicznej musi być przerzucony w inną stronę.

Czy to ostrzeżenie urzędówki wiedeńskiej odniesie jakiś skutek, jest bardzo wątpliwe. Berlin nie lubi słuchać rad „ubogiego krewnego" z Wiednia, który się przed błogosławieństwem rządów Hitlera schronił pod płaszczem Mussoliniego.

Jedno jest pewne, że **Hitler, uzyskawszy władzę absolutną, będzie musiał wreszcie złożyć egzamin ze swoich twórczych zdolności.** Zaufanie, jakiem go obdarzono, szczere czy nieszczere to rzecz obojętna, wytwarza **kolosalną osobistą odpowiedzialność. Rychlej czy później Hitler z swojego władarstwa absolutnego będzie musiał złożyć rachunek.** „Ich möchte dann nicht in seiner Haut stecken" (wtedy nie chciałbym siedzieć w jego skórze) — powiedział mi jeden z lojalnych obywateli niemieckich. Przyznaję, że i ja nie.

Zastępca.

Wynik plebiscytu jest zwycięstwem ruchu komunistycznego.

Tak twierdzi prasa sowiecka.

Moskwa, 21. 8. (PAT). Prasa, omawiając rezultaty plebiscytu z dnia 19 sierpnia w Rzeszy niemieckiej, podkreśla **podwojenie się liczby gosów, oddanych przeciwko reżimowi oraz wzrost liczby głosów nieważnych w porównaniu** z plebiscytem z dnia 12 listopada roku ub. Zmiany te „Zaindustrializacju" przypisuje **wzrostami wpływów komunistycznych,** nazywając wynik plebiscytu **„wielkiem zwycięstwem partji komunistycznej Niemiec".**

Berliński korespondent „Prawdy" ironizuje, że **„wyniki plebiscytu figurowały przed ich opublikowaniem w notatniku Goebbelsa".**

„Prawda" w komentarzu redakcyjnym twierdzi, że „do wyników cyfrowych plebiscytu nie należy przywiązywać wagi".

—::—

Challenge pod opieką Prezydenta Rzeczypospolitej.

Warszawa, 21. 8. (tel. wł.) Pan Prezydent przyjął zaproszenie organizacyj lotniczych na wzięcie udziału wraz z małżonką w uroczystościach otwarcia Challenge'u lotniczego. Inauguracja międzynarodowych zawodów lotniczych odbędzie się w dniu 28 bm. na polach mokotowskich. (r)

Wojna i pokój.



Oryginalne zdjęcie z ostatnich manewrów armji angielskiej, na którem najnowocześniejsze czołgi przejeżdżają pośród pocziwych krów.

Obóz radykalno-narodowy uprawiał podziemną robotę.

Sensacyjne aresztowanie kilkunastu działaczy.

Warszawa, 21. 8. (tel. wł.) Władze policyjne w Warszawie wpadły na trop zakonspirowanej grupy byłego Obozu Radykalno-Narodowego. W wyniku dłuższych obserwacyj przeprowadzono nagle cały szereg rewizyj w różnych punktach miasta, aresztując wiele osób, podejrzanych o współudział w tajnem stowarzyszeniu. Rewizje te miały podobno dać niezwykle ciekawy materjał obciążający. Aresztowano więc 36 osób z pośród studentów i robotników, w tem kilka kobiet.

Przeprowadzono bardzo drobiazgową rewizję w mieszkaniu adwokata Rościszewskiego przy ul. Ordynackiej. Rewizja ta dała materjał, niezbicie stwierdzający, że działał on, jako czołowy kierownik tajnej grupy ONR na szkodę państwa.

Jak donosi prasa sanacyjna, wśród materjału skonfiskowanego, specjalnie ciekawą pozycję stanowią rachunki, rzucające bardzo specyficzne światło na działalność tej organizacji...

Adwokata Rościszewskiego aresztowano i pod silną eskortą odwieziono do więzienia.

W chwili, gdy przeprowadzano rewizję w mieszkaniu adwokata, zgłosiło się do niego kilkanaście osób, które zostały również aresztowane. Wszystkich aresztowanych osadzono początkowo w areszcie urzędu śledczego, a następnie przewieziono ich do więzienia przy ul. Dzielnej.

Odpowiadać oni będą za należenie do tajnej organizacji, zakazanej przez władze, za co grozi im z par. 165 kara do 3 lat więzienia.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, iż rewizje i aresztowania trwają w dalszym ciągu.

Donosiliśmy już, iż w ub. tygodniu w okolicach podwarszawskich aresztowano kilkanaście osób za wydawanie i rozszerzanie tajnego pisma Obozu „Nowa Sztafeta".

*

Władze sądowo-śledcze ukończyły dochodzenia w sprawie zajść, wywołanych przez działaczy ONR w Międzylesiu i w pobliskich okolicach. Do odpowiedzialności karnej pociągnięto 17 osób. Niezależnie od powyższego dochodzenia wytoczona będzie sprawa kilkunastu członkom ONR za zdemolowanie aresztu przy urzędzie śledczym, co miało miejsce przed kilkoma miesiącami. (r)

Sprawa żyrardowska - aferą międzynarodową

Francuska agencja urzędowa fałszuje fakty.

Paryż, 21. 8. (PAT). Agencja Havasa podała drogą radjową następującą wiadomość z Warszawy: **Sekretarz generalny towarzystwa francusko-polskiego w Żyrardowie Vermersch oraz dyrektor handlowy tegoż towarzystwa Caen w dalszym ciągu przebywają w więzieniu.**

Towarzystwo to od wielu lat było przedmiotem ataków prasy polskiej. Mniejszość akcjonarjuszów polskich uważała, że większość francuska rządzi w sposób sprzeczny z interesami towarzystwa. Większość francuska odpowiedziała, że tego rodzaju prowadzenie pozwoliło utrzymać towarzystwo mimo ciężkiej sytuacji w jakiej się znalazła większość przedsiębiorstw tekstylnych w Polsce. **Naznaczenie sekwestru w dn. 8 marca br. pozbawiło większość francuską możności zarządzania sprawami towarzystwa.** Jednocześnie rząd polski oskarżył towarzystwo o nadużycia skarbowe. Towarzystwo francusko-polskie w Żyrardowie założyło przeciwko temu najkategoryczniejszy protest.

W dn. 4 sierpnia **został podpisany układ arbitrażowy między większością i mniejszością akcjonarjuszów Żyrardowa.** Prasa polska przyjęła przychylnie ten układ, lecz następnie oficjalny organ „Gazeta Polska" potraktowała arbitrów polskich jako zdrajców Ojczyzny. **Na skutek tych ataków prezes towarzystwa Amities Internationales p. Lednicki popełnił samobójstwo.**

Rząd polski wszczął następnie proces karny pod pretekstem nadużycia zaufania przez grupę francuską w jej prawach większości. **Ambasador francuski w Warszawie na polecenie rządu francuskiego odwiedził polskiego prezesa Rady Ministrów celem domagania się wypuszczenia na wolność Vermerscha i Caena.**

PAT oficjalnie piętnuje kłamstwa francuskie.

Warszawa, 21. 8. Wobec nieścisłego **i tendencyjnego przedstawienia przebiegu spraw żyrardowskich przez agencję Havasa, PAT. opublikowała oficjalną wersję dotychczasowego przebiegu afery żyrardowskiej, stwierdzając po zestawieniu najbardziej drażliwych faktów, że wszystkie zaszłe okoliczności uniemożliwiły oczywiście wpływ bez względu na jakąkolwiek interwencję na wstrzymanie postępowania karnego, w którego dotychczasowym wyniku dwaj dyrektorzy pp. Vermersch i Caen zostali aresztowani.**

Sędzia Demant prowadzi śledztwo.

Warszawa, 21. 8. (Tel. w.). Sędzia śledzy Demant **przesłuchał w sprawie żyrardowskiej 10 osób z pośród tych, którzy pozostawali w stosunkach handlowych z Żyrardowem.**

Wczoraj przesłuchany został w charakterze świadka były senator Szujski, który z ramienia władz sądowych kieruje obecnie sprawami finansowemi i administracyjnemi zakładów. Sekwestratorzy Lachert i Średnicki przesłuchani będą w dniu dzisiejszym.

Obrońcy aresztowanych dyrektorów zwrócili się do sądu, aby ich wypuszczono na wolność. **Marcelli Boussac główny akcjonarjusz Żyrardowa złożył podobno w jednym z banków warszawskich akredytywy na sumę 15 miljonów zł.** Suma ta złożona jest na ewentl. kaucję w razie zgody władz sądowych na wypuszczenie aresztowanych na wolność.

Dowiadujemy się, że został **przesłuchany przez sędziego Demanta również jeden z członków komitetu mniejszości akcjonarjuszów Żyrardowa dr. Feliks Młynarski.** (r)

Siedem grzechów głównych Francji

wobec Polski wylicza prasa angielska.

Londyn, 21. 8. (PAT). Donosząc o usiłowanej interwencji ambasadora francuskiego u pełniącego obowiązki premjera ministra Zawadzkiego w sprawie aresztowanych francuskich dyrektorów zakładów Żyrardowskich dzienniki angielskie podkreślają, że **minister Zawadzki stanowczo odrzucił tę interwencję zwracając uwagę, że jakakolwiek interwencja dyplomatyczna jest niewłaściwa„ ponieważ sprawa znajduje się w rękach polskich władz sądowych.**

„News Chronicle" w korespondencji swojego warszawskiego korespondenta zamieszcza **zestawienie siedmiu grzechów głównych Francji w stosunku do Polski,** wymieniając najpierw Locarno, które nie zapewniło Polsce granic, potem pakt czterech mocarstw, następnie koncesje Francji dla Niemiec w zakresie równouprawnienia zbrojeń, niedostateczne stosunki gospodarcze Polski z Francją, podkreślając, że **obrót towarów Polski z Anglją jest daleko większy niż z Francją,** unikanie Polski przez kapitał francuski, lub traktowanie jej przez ten kapitał jako kolonji, sprawa żyrardowska i wreszcie wydalenie górników polskich z Francji.

Potwór z Łowicza

przed trybunałem sprawiedliwości.

Ofiary swe ogłuszał kamieniem, gwałcił i zabijał.

Warszawa, 21. 8. (Tel. wł.) Sensacją Włocławka jest rozpoczynający się proces potwóra z Łowicza, który stanie przed trybunałem sprawiedliwości. 21-letni Tadeusz Ensztajn oskarżony jest o dokonanie czterech zabójstw, popełnionych w bestjalski sposób. Piąte zabójstwo popełnił on pod Włocławkiem na 24-letniej Władysławie Brzozowskiej, którą znaleziono nieżywą, ze zmasakrowaną twarzą. Cztery inne morderstwa na kobietach dokonał on w powiecie łowickim, siejąc postrach w całej okolicy.

Do rozprawy powołano około 40 świadków. Wszystkie swoje ofiary morderca zgwałcił. Napadał on przeważnie na młode dziewczyny od lat 14—18. Został zdemaskowany we Włocławku przez swą niedoszłą ofiarę w chwili, gdy przed kinem włocławskiem oglądał fotosy wyświetlanego obrazu.

Potwór urodził się w Płocku jako syn nieprawego łoża. Tułał się wszędzie, aż wreszcie usadowił się w Łowiczu, gdzie znalazł posadę jako chłopiec do posyłek. Tu odezwały się w nim zbrodnicze instynkty, o czem sam opowiadał w śledztwie co następuje:

„Wychodziłem na miasto przeważnie wieczorami. W kieszeni miałem przygotowany zawsze ostry kamień. Czatowałem na młode dziewczyny, które ogłuszałem uderzeniami kamieniem w głowę. A gdy już użyłem, biłem dalej kamieniem po twarzy, aby mnie żadna nie zdradziła, gdyż widziały moją twarz. Po zbrodni chodziłem wszystkiemi ulicami, aby zatrzeć za sobą ślady. Bałem się dłużej pozostawać w Łowiczu, więc też przeniosłem się do Włocławka".

Gdy go w śledztwie zapytywano o pobudki zbrodni, odpowiadał, że rzekomo mści się za matkę, którą jakiś żołdak rosyjski w Płocku zgwałcił. Potworny zbrodniarz uniknął kary sądu doraźnego, który to sąd w międzyczasie zniesiono.

Rozprawa ta budzi wielką sensację we Włocławku i w całej okolicy. **(r).**

Hrabia Potocki poszkodowany

przez swoich rządców.

Sensacyjny proces odsłoni kulisy gospodarki polskiego magnata.

Warszawa, 21. 8. (tel. wł.) W najbliższym czasie odbędzie się przed sądem okręgowym w Warszawie jeden z największych procesów karnych. Odsłoni on sensacyjne kulisy olbrzymiej afery na szkodę wielkiego magnata polskiego, jakim jest hr. Jakób Potocki.

Oskarża on swych dawnych plenipotentów braci Aleksandra i Włodzimierza Rozenberg o działanie na szkodę zarządu dóbr jego i interesów. Mieli oni posługiwać się wydanemi im plenipotencjami po usunięciu ich ze stanowisk zarządców, co nastąpiło jeszcze przed pół rokiem. Działali oni przedewszystkiem w Paryżu, gdzie założyli bank, angażując w nim wielkie kapitały.

W związku z tem hrabia delegował do Paryża swego radcę prawnego, który na terenie miejscowym udaremnił ich działalność.

Narazie szczegóły tej afery trzymane są w tajemnicy, gdyż sprawa jest w stadjum dochodzenia. Poszkodowany hr. Potocki oblicza poniesione straty na sumę wielu miljonów zł.

Sensację swego rodzaju wywołał swego czasu hr. Skarbek, który po powrocie z zagranicy, wypłacił swemu plenipotentowi i zarządcy wielkich majątków Czerwińskiemu miljon zł w gotówce. Gdy pytano go, dlaczego to robi, odpowiedział: „Tacy ludzie mogą nas, posiadających wielkie majątki, zniszczyć do cna. Po swoim powrocie zastałem wszystkie podatki zapłacone i w kasie pieniądze, a majątki były w stanie kwitnącym. Więc też słusznie wypłaciłem mu te pieniądze". (r)

Górnicy polscy we Francji ofiarą prowokatorów francuskich.

Paryż, 21. 8. (PAT). W domu syndykatów w Lens odbyła się konferencja informacyjna robotników, w której wzięło udział 1200 delegatów. W czasie obrad sekretarz federacji górniczej Legay skreślił przebieg wypadków w Le Forest, piętnując dwulicową działalność przywódców komunistycznych, którzy w karetce, przesłanej do strajkujących górników polskich w tekście francuskim przestrzegali przed oburzeniem ludności a jednocześnie w dopisku polskim zachęcali do kontynuowania strajku. W zakończeniu przemówienia Legay stwierdził, że wypadki te były wynikiem machinacyj pracodawców i policji, celem wywołania w opinji publicznej oburzenia, co wywołałoby wydalenie robotników polskich. Machinacje te znalazły świadomych lub nieświadomych wspólników w szeregach członków syndykatu unitarnego i wśród komunistów. Następnie zebrani jednogłośnie wypowiedzieli się przeciwko nawiązaniu rozmów z delegacją syndykatu unitarnego, uchwalając rezolucję, wyrażającą uznanie dla działalności Legaya.

Francja wydala polskich robotników.

Warszawa, 21. 8. (tel. wł.) Jak donosi agencja PID, skutkiem represji we Francji i Belgji wzrósł znacznie powrót emigrantów do Polski. Według oficjalnych danych w roku bież. wróciło do kraju 18.800 robotników, w tem 14.900 z Francji. (r)

Nowa zwyżka papieru polskiego w Ameryce.

Nowy Jork, 21. 8. (PAT). W dniu dzisiejszym nastąpił dalszy wzrost kursu polskiej 7% pożyczki stabilizacyjnej. Kurs ten wynosi 117 1/8 w odsetkach nominalnej wartości.

Szef sztabu armji szwedzkiej gościem Polski.

Warszawa, 21. 8. (tel. wł.) W środę 22 bm. przybędzie do Warszawy szef sztabu generalnego armji szwedzkiej generał major Oskar Nygren, który spędzi w Polsce kilka dni i weźmie m. in. udział w ćwiczeniach wojskowych, organizowanych dla attaché państw obcych w Biedrusku pod Poznaniem. Gen. Nygren będzie gościem szefa sztabu głównego gen. Gąsiorowskiego. (r)

Polska posiada najszybszy samolot wojskowy.

Warszawa, 21. 8. Państwowe Zakłady Lotnicze w Warszawie ogłosiły oficjalnie, że budowany przez te zakłady **samolot myśliwski „Super P. 24", będący udoskonaleniem słynnego samolotu „P. 7." konstrukcji śp. inż. Puławskiego, rozwinął podczas próby pod kontrolą oficjalną szybkość 404 km. na godzinę.**

Aparat leciał z pełnem obciążeniem wojskowem i może być uważany **za najszybszy płatowiec tego typu.** Aparat ten posiada silnik francuski „Gnome Rhone 14 k. s. d.".

Czy cena węgla podskoczy?

Warszawa, 21. 8. (Tel. wł..) Wszystkie kopalnie węgla cofają od września rabaty, przyznane na okres letni hurtownikom i składom detalicznym, prowadzącym sprzedaż opału.

Jak wiadomo, w miesiącach letnich przyznawane są składom rabaty od 2 do 5%. Obecnie po ich cofnięciu zachodzi obawa, by ceny poszczególnych gatunków węgla w handlu detalicznym z dniem 1 września nie uległy podwyżce, zamiast spodziewanej i zapowiedzianej przez pisma sanacyjne obniżki. (r)

Kronika telegraficzna.

Kanclerz Austrji Schuschnigg wyjechał do Florencji w Włoszech, gdzie spotka się z Mussolinim.

B. prezydent Poincaré obchodził wczoraj 64-tą rocznicę urodzin.

Stany Zjednoczone Północnej Ameryki przystąpiły do Międzynarodowego Biura Pracy.

Wizyta min. Barthou w Rzymie wyznaczona została na 10 października.

W manewrach armji włoskiej biorą udział oficerowie wojsk polskich: pułk. dypl. K. Janicki, ppłk. dypl. Stan. Kopański oraz kpt. dypl. Jasiński.

W Grecji wykryto spisek.

Ateny, 21. 8. (PAT). Aresztowano tu dwóch generałów, trzech pułkowników, oraz kilku oficerów, oskarżonych o udział w spisku mającym na celu obalenie obecnego rządu i zaprowadzenie dyktatury generała Plasterasa.

Powódź w Persji przybrała niebywałe rozmiary.

Teheran, 21. 8. (PAT). Donoszą o nowych silnych powodziach z Fituzkuh, Kermanu i Avendj'u. Obliczenie strat dokonanych w Tabryzie przez ostatnią powódź, przewyższa wszelkie przewidywania. Jest to największa klęska powodzi od stu lat i swojemi rozmiarami znacznie przekracza wypadki tegoroczne w Kumie i Kermanszachu.

Powódź w Chinach.

W nurtach Jalu zginęło 600 osób.

Szanghaj, 21. 8. (PAT). Wskutek ulewnego deszczu, spowodowanego oberwaniem się chmury rzeka Jalu wystąpiła z brzegów i zalała olbrzymie obszary. Miasto Ntung zostało całkowicie zalane. 600 osób znalazło śmierć w nurtach wezbranej rzeki, a kilkadziesiąt tysięcy znajduje się bez dachu nad głową. Wzburzone fale zniosły 5 mostów.

Po suszy burze.

Nowy Jork. (PAT). Nad Środkowo-Zachodniemi Stanami przeciągnęła gwałtowna burza. W miejscowości Saint Paul w stanie Minnesota piorun uderzył w dom, zabijając dwie osoby. W Houghton w stanie Michigan wicher obalił 20-metrowy komin przy budynku szpitalnym, pod gruzami którego znalazło śmierć trzy osoby, zaś 7 odniosło ciężkie rany.

List z Rzymu.

PAKT NADDUNAJSKI.

Włochy, Austrja i Mała Ententa.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“).

Rzym, w sierpniu.

Ostatnie wypadki w Austrji wpłynęły nietylko na zmianę stosunków francusko-włoskich, będących na drodze do całkowitej stabilizacji. Rola Włoch w pamiętnych dniach lipcowych, śmiała i energiczna decyzja Mussoliniego — znalazła doniosłe echo zarówno w Belgradzie jak i Pradze. W polityce Jugosławji i Czechosłowacji obserwujemy w otatnich zwłaszcza czasach pewne modyfikacje, które mogą poważnie zaważyć na dalszym rozwoju dziejów środkowo-europejskich. Narazie prasa zainteresowanych państw notuje silne odprężenie polityczne. Ale półoficjalnie zaczyna się już mówić i to coraz głośniej o pakcie naddunajskim.

Dotychczas wszystkie próby zbliżenia Rzymu do Belgradu i Pragi kończyły się niepowodzeniem. Składało się na to kilka przyczyn. Przedewszystkiem dawniejsze stanowisko Włoch niezwykle przychylne dla Niemiec a chłodne, jeżeli wprost nie nieprzyjazne względem Francji, związanej przymierzem z Czechosłowacją i najlepszemi stosunkami z całą Małą Ententą. Był okres, kiedy mówiono już nawet o sojuszu włosko-niemieckim, któryby miał urzeczywistnić rewizyjne plany Włoch, które z takim entuzjazmem przyjmowano w Berlinie. Po dojściu do władzy Hitlera polityka włoska odsunęła się coprawda od Niemiec, ale w dalszym ciągu nie mogła budzić zaufania ani w Pradze, ani w Belgradzie, ani w Bukareszcie. Oskarżano Mussoliniego, że nie dopuszcza do przyłączenia Austrji tylko z tego powodu, ponieważ pragnie zarezerwować wszystkie wpływy w Środkowej Europie dla Włoch.

— **Faszyzm** — mówiono — **rozbudził imperjalistyczne ambicje w społeczeństwie. Włochy uważają się za spadkobiercę monarchji austrjacko-węgierskiej. Rzym chce odegrać zarówno w Centralnej Europie jak i na Bałkanach taką rolę, jaką niegdyś odgrywał Wiedeń. W dążeniu do hegemonji w tej części kontynentu, Włochy pragną wyzyskać rewizjonistyczne dążności Węgier. Madziarskie apetyty są znane — i kombinacja Rzym-Wiedeń-Budapeszt nie entuzjazmuje nikogo ani w Czechosłowacji, ani w Jugosławji.**

Rozumowanie to, przejawiające się zwłaszcza na łamach pism czeskich, podtrzymywały, o ile chodzi o Pragę, jeszcze względy natury społecznej; w demokratycznem państwie czeskiem — faszyzm i jego niektóre metody musiały znajdować bardzo zagorzałych przeciwników. Dołączała się do tego jeszcze silna rywalizacja na terenie zagranicznym między dwoma wielkiemi mężami stanu; znane były powszechnie antypatje między Beneszem a Mussolinim. W Jugosławji z niepokojem śledzono silną kampanję rewizjonistyczną, którą rozwijał faszyzm w Dalmacji. W Bukareszcie obawiano się o Siedmiogród, gdzie irrydenta węgierska czyniła silne postępy.

Stanowisko, na którem stanęły Włochy i państwa Małej Ententy — było zasadniczo sprzeczne — i zdawało się, że modyfikacja tych stosunków jest pieśnią dalekiej bardzo przyszłości. Tymczasem przychodzi ona wcześniej, aniżeli się jego spodziewano.

Wspólne cele.

Przedewszystkiem na silne zmiany w polityce rzymskiej **wpłynęło ogromne zbliżenie się Anglji do Francji.** Ta łączność, która zawsze istniała między Londynem a Rzymem — musiała po sukcesach Barthou w stolicy W. Brytanji, przechylić stanowczo szalę włoską na korzyść Paryża. Z drugiej zaś strony, zasadnicza zgoda Francji na pewne, dość nawet poważne, korektury granic w południowej i zachodniej Trypolitanji — usposobiła bardzo korzystnie Rzym. **Nie jest tajemnicą, że pertraktacje między rządem Trzeciej Republiki a gabinetem Mussoliniego — toczą się bez przerwy; ukoronowaniem ich będzie jesienna wizyta Barthou w Rzymie, o której już dzisiaj się mówi, że zapoczątkuje nową erę w stosunkach francusko-włoskich.**

Powtóre coraz to liczniejszych zwolenników zyskuje sobie nad Tybrem opinja, że rewizjonizm węgierski, będący głównym powodem nieporozumień między Włochami a Małą Ententą — jest nietylko nierealny, ale narówni z kampanją hitlerowską w Austrji stanowi główne zarzewie niepokojów w Środkowej Europie.

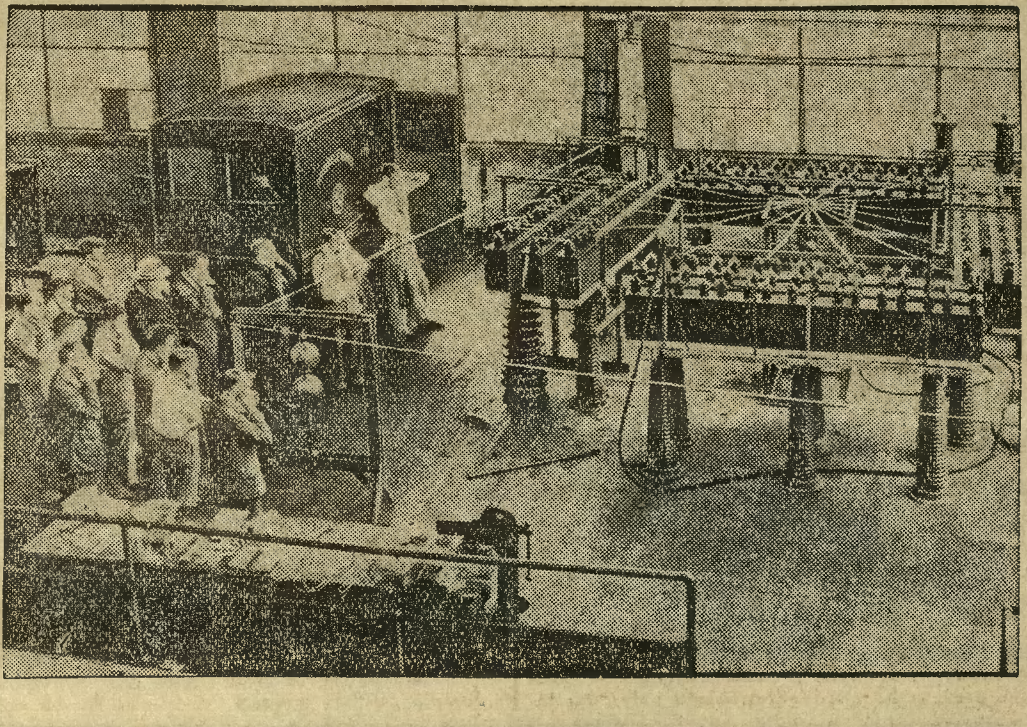
Zmiana granic węgierskich — mówi się w Rzymie — **jest niemożliwa do przeprowadzenia bez wojny. Oczywiście, wojny europejskiej, gdyż dzisiaj niema konfliktów, któreby się dały zlokalizować. Otóż po stronie Węgier stanęłyby Niemcy. Przypuśćmy, że udałoby się z trudem wygrać wojnę. Jaki tego rezultat? Niemcy usadowiłyby się w Austrji, a powiększone Węgry byłyby pomostem do niemieckiej ekspansji na wschód a może i na południe. Trudno o bardziej fatalne perspektywy dla Włoch.**

Natomiast przy dzisiejszym układzie stosunków — jest o wiele więcej czynników, które Włochy i Małą Ententę łączą, aniżeli różnic, które je dzielą. A więc po pierwsze względy polityczne, to jest kwestja niepodległości Austrji. Dalej ogromnie poważne względy gospodarcze. Włochy i państwa Środkowej Europy uzupełniają się wzajemnie. Szczęśliwy układ handlowy, bardzo silne zbliżenie ekonomiczne Rzymu do całego bloku krajów — Jugosławji, Rumunji, Austrji, Węgier, Czechosłowacji — mogłoby pociągnąć radykalną zmianę w gospodarstwie włoskiem, którego problem staje się z każdym dniem coraz poważniejszym. Zwłaszcza przed eksportem z prowincyj północnych — ciężki przemysł — otworzyłyby się daleko idące możliwości. Prócz tego, zbliżenie Włoch do państw Europy Środkowej wzmocniłoby silnie ekspansję kulturalną Italji, a co za tem idzie, rozszerzyłoby znakomicie i platformę wpływów politycznych.

Interesy Czechosłowacji.

Sonda „paktu dunajskiego“ zapuszczana ostrożnie przez prasę polityczną daje dobre wyniki przedewszystkiem w Pradze. Nad Weltawą śledzono z niepokojem akcję hitlerowską w Austrji — i śmiałe posunięcia Mussoliniego przyjęto z nieukrywaną satysfakcją. Z drugiej strony ostatnie przegrupowania sił w tej części naszego kontynentu — mogą grozić Czechosłowacji izolacją, uciążliwą w czasie pokoju a bardzo groźną w razie jakiegokolwiek konfliktu. **Silne oparcie na południu jest z punktu widzenia czeskiej racji stanu — i potrzebne i ze wszechmiar korzystne.** A hegemonja Włoch? Nie uważa się jej

Piorun w pracowni.



Nie piorun z nieba, tylko wyładowanie elektryczności 150.000 wolt w doświadczalni elektrycznej w Pittsburgu w Stanach Zjednoczonych. Wyładowanie to posiadało większą siłę od pioruna i odbyło się w jednej ośmiomiljonowej części sekundy. Wielu elektrotechników zjechało się do Pittsburga, aby być świadkiem tego eksperymentu, który jeszcze parę lat temu uważano za niemożliwy.

Olga Wolbryk. (98

ŻONA NAUCZYCIELA

(POWIEŚĆ).

(Ciąg dalszy).

— Więc widzisz... Taka sytuacja jest dla ciebie niemożliwa. Będą pytać: co porabia małżonek? — a ty będziesz zmuszona odpowiedzieć: nie wiem. Będą pytać: jakże się miewają rodzice? — i znów będziesz musiała powiedzieć: nie wiem!

— Więc zostanę w pokoju, aż wrócisz.

— Mogłoby to trwać za długo.

— To mi obojętne.

Przez sześć dni pozostawała w pokoju, tylko wieczorem pozwalając sobie na krótką przechadzkę w cichych bocznych uliczkach. On całe dni spędzał w mieście. Wracał — okurzony, z wymiętym kołnierzem u koszuli, kapeluszem zsuniętym na tył głowy. Rzucał się na łóżko w obuwiu.

— Tja... Iro... ciężko to być żoną zwierzęcia roboczego?

To było wczoraj.

Oczy jego miały wyraz szklany, głos brzmiał jakby miał w ustach ciasto. Kapelusz stoczył się z łóżka na podłogę. Ira go podniosła.

— Wybacz... Jestem zziajany jak pies. Ale teraz trudniej sprzedać samochód, niż dawniej klejnoty koronne. Ano, trudno. Pięć tysięcy jednak się zarobiło!

— Prowizji?

Uczuła obrzydzenie do siebie, że przyswoiła sobie to słowo.

— Tak... to także.

— Co znaczy... także?

— Ach, Iro, nie zadawaj mi tylu pytań. Chcę się teraz przespać. Wieczór trzeba będzie oblać interes, więc muszę wypocząć.

Usiadła przy oknie. Słyszała, jak oddychał przez nos, z początku cicho, coraz głośniej, wreszcie zaczął chrapać. Zdawało się jej, że w pokoju czuć odór wina. Otworzyła okno. Zbudził się:

— Co... co jest? Czego jeszcze chce ten drab?

Przeciągnął się, ziewnął.

— Tak... teraz trzeba iść.

Szybko zanurzył w miednicy twarz i ręce, zapalił papierosa.

— Jak to... nie przebierzesz się?

— Poco? To nie Paryż... Przytem... teraz trzeba zacząć od dołu... od samego dołu, by się powoli znów dostać na jakąś zieloną gałązkę. Tak... Iroczka, tak się to dzieje, gdy się zrywa wszystko na łeb na szyję... Tu l'as voulu... Dobranoc — nie czekaj na mnie.

Nalał sobie szklankę wody, wypił jednym duszkiem. Gdy wyszedł na ulicę, było już całkiem ciemno. Ira szybko zarzuciła płaszcz, twarz zasłoniła gęstym welonem i szła za nim w pewnej odległości. Minął ulicę Kolejową, wszedł do kawiarni jasno oświetlonej, o oknach napół tylko przesłoniętych firankami. Przy podłużnym stole siedziało dwóch młodych ludzi. Między nimi ciemnowłosa dziewczyna o wyzywających, roześmianych oczach. Skinęła na Kokę, wyrwała mu papieros z ust i zapaliła go sama, śmiejąc się w głos. Kelner przyniósł flaszkę sektu, zamówionego przez Kokę. Zachował jeszcze wytworny sposób trzymania papierosa i pewną dystynkcję obejścia, ale ruch ramienia, opasującego poręcz krzesła dziewczyny świadczył o dawnej, może też bliskiej znajomości.

Widok ten nie wzbudził w Irze nic, poza uczuciem przerażenia, że stoczył się już tak nisko... w ciągu paru dni... czy tylko godzin. Siedziała teraz, ukryta za kolumną, w przeciwległym kącie lokalu. Pozornie sącząc coś ciemnego i trzymając w ręce gazetę, obserwowała ów stół.

Dziewczyna zamówiła drugą flaszkę sektu. Następnie trzecią i czwartą. W lokalu było już tylko kilka osób. Jeden z młodych ludzi kazał podać chleb z szynką. Nareszcie Koka zadzwonił w szklankę i zapłacił za pijatykę. Od kobiety przechodzącej koło stolika z kwiatami, kupił bukiet goździków, od innej która na tacy obnosiła słodycze, wziął duże pudełko pralinek. Jedno i drugie podsunął czarnowłosej dziewczynie, która śmiejąc się, pocałowała go w usta. A ponieważ w tej chwili muzyka przestała grać i w sali się uciszyło, Ira słyszała, jak dziewczyna rzekła:

— Toż to był idjotyzm, to twoje całe małżeństwo! No, przyznaj... Oj! oj! Ty...!

Chwycił ją za przegub ręki, że ją widocznie zabolało.

— Warjat! — ofuknęła go napół ze złością, napół figlarnie, rozcierając bolesne miejsce.

Ira zapłaciła szybko i wyszła na ulicę... Wszystko wirowało jej przed oczyma, jakkolwiek, podobnie jak w Paryżu, Londynie czy Berlinie, w duszy jej nie było ani cienia zazdrości. Ale świadomość, że oto zerwał już ostatni łącznik, ostatnią nić przynależności do świata, stanowiącą między nimi pozór spólnoty — ta świadomość przejmowała ją bolesnem przeczuciem nieuniknionego, ostatecznego zerwania. Jakby dla rozproszenia ostatnich jeszcze wątpliwości, szła za tem czworgiem ludzi, którzy skręcili na skrzyżowaniu ulic i przystanęli przed jednym z domów. Rozmawiali głośno, jak ludzie pod dobrą datą, a ona przystanąwszy w cieniu, słyszała każde ich słowo. Teraz dziewczyna ujęła Kokę pod ramię.

— Chodź do mnie. Właśnie dostałam od aptekarza coś do zażywania. Za jeden pocałunek ten stary cap daje mi, co tylko zechcę... Ode mnie tylko zależy, a zostanę właścicielką domu nad Lemanem... A więc? Czy idziesz? Pokój jest właśnie wolny. Znasz go przecie. Spędziłeś w nim nawet noc poślubną. Możesz odświeżyć słodkie wspomnienia...

Koka chwycił ją za barki i potrząsnął gwałtownie.

— Zakazałem... zakazałem ci... rozumiesz...!

(Ciąg dalszy nastąpi)

w Pradze za niebezpieczną. Neutralizuje ją ogrom tak terytorjalny jak i ludnościowy Małej Ententy. Pozatem wpływy włoskie będą zawsze korzystniejsze od niemieckich — zarówno pod względem społecznym jak i politycznym.

Dla pozostałych państw Małej Ententy, to jest dla Jugosławji i Rumunji — pakt naddunajski, poza korzyściami gospodarczemi spowodowałby tak pożądane i w Belgradzie i w Bukareszcie — odprężenie polityczne. Kwestja zarówno Dalmacji jak i Siedmiogrodu — straciłaby dotychczasową ostrość formy.

Ogólne zarysy paktu.

Pakt naddunajski, według tych pogłosek, które szkicują jego ogólne kontury — **byłby rodzajem unji gospodarczej pomiędzy Włochami, Austrją, Czechosłowacją, Węgrami, Rumunją i Jugosławją.** Zbliżenie gospodarcze byłoby znacznie ściślejsze, aniżeli to przewidują obowiązujące dotychczas umowy między Włochami a Węgrami i Austrją. Z biegiem czasu mogłoby to doprowadzić i do unji celnej. **Pod względem politycznym — pakt naddunajski zawierałby nietylko klauzulę o nieagresji — ale byłby paktem gwarancyjnym, na wzór proponowanego przez Francję paktu wschodniego. To znaczy w razie jakiegokolwiek naruszenia suwerenności jednego z państw należących do paktu — wszystkie pozostałe stają w jego obronie. Byłby to więc ogromny blok militarny, obejmujący kraje od Sudetów aż po morze Czarne i od Karpat aż po morze Egipskie.**

Ewentualna korektura granic poszczególnych państw, przeprowadzona między sobą, za obopólną zgodą zainteresowanych — nie jest wykluczona. Oczywiście, może się ona dokonać jedynie na drodze prawnej, przy całkowitem wyeliminowaniu jakiegokolwiek nacisku. Ten ostatni punkt paktu stanowi może jego najsłabszą stronę. **Lansuje się go, ze względu na dążność do pozyskania dla przyszłego paktu Węgier: chodzi tu również o pewne aspiracje włoskie, więcej zresztą formalne aniżeli praktyczne.** Pakt ma być ograniczony tylko do państw naddunajskich — stąd jego nazwa.

Pakt naddunajski — a główne mocarstwa.

Z tego ostatniego powodu projekt paktu spotyka się już dzisiaj z najenergiczniejszą akcją dywersyjną zagranicznej polityki niemieckiej. Objaw całkiem naturalny. **Zawarcie paktu jest bowiem równoznaczne z końcem wszelkich nadziei na możliwości kontynuowania intryg w Austrji.** Trzeba się będzie wyrzec „Anszlussu" — i to na długi bardzo okres czasu. Powtóre nie jest okolicznością szczególnie ponętną, że mogą zawieść wszelkie możliwości na pozyskanie zaufania lub chociażby tylko dyplomatycznej pomocy Włoch. **A wreszcie, ów mur sprzymierzonych układem państw, który może wyrość na południowych granicach Rzeszy, rzuci bardzo przykry cień na całą dotychczasową politykę berlińska.** Dla Wilhelmstrasse byłby to cios nie do przebolenia.

Natomiast zarówno Paryż, jak i Londyn śledzi rozmowy, toczące się na temat naddunajskiego paktu bardzo przychylnie. Nad Sekwaną twierdzi się, że w razie szczęśliwego obrotu sprawy — pakt naddunajski może się stać znakomitem uzupełnieniem Paktu Wschodniego — i oddać sprawie europejskiego pokoju ogromne usługi. Stanowisko to podziela w całej rozciągłości i opinja angielska.

M. A. Comba.

Żyd przeciw żydowi.

Eksmitowanego lokatora wprowadzono zpowrotem.

W Oświęcimiu chasyd bełzki Benjamin Landau eksmitował ze swego domu chasyda z Bobowy Hirsza Kellera wraz z żoną i 5 dziećmi. Przed domem Landaua zebrał się tłum żydów z Bobowy, domagając się wstrzymania eksmisji. Gdy Landau odmówił temu żądaniu, tłum wtargnął do jego mieszkania, zdemolował je i powybijał szyby. Otworzono również zamknięte mieszkanie Kellera i ulokowano w niem rodzinę i rzeczy eksmitowanego. Policja rozpędziła demonstrantów i aresztowała 4 osoby.

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

REPERTUAR KIN:

„CZARODZIEJKA". Dziś i dni następnych film z życia cowboyów p. t. „Bohater". Bogaty i urozmaicony nadprogram.

„BAJKA". Dziś i dni następnych głośny film na tle chińskiej rewolucji p. t. **„Bunt w Shanghaju"** ze słynną Fai Wrai w roli głównej. Bogaty i urozmaicony nadprogram.

POGOTOWIA:

Miejskie Zakłady Elektryczne — tel. 29-67.
Lekarz dyżurny — tel. 12-40.

Dyżury nocne od godz. 20 do 8 rano pełnią: dla okręgu obejmującego Chylonię, Demptowo, Cisowo, Dębogórze, Rewa, Mosty, Mechelinki, Kosakowo, Stefanowo, Piwoszyno i Suchy Dwór. dr. Dobrowolski; dla okręgu Kol. Obłuże, Kol. Oksywie! Stewa i Nowe Obłuże — dr. Rogala; dla Oksywia — dr. Tomaszunas; dla Rumji, Zagorza, Redy, Ciechocina, Łężycy i Kazimierza — dr. Bogucki.

PRZYJAZD MINISTRA I WICEMINISTRA PRZEMYSŁU i HANDLU.

Dziś przyjechał do Gdyni minister Przemysłu i Handlu p. Rajchman oraz wiceminister Doleżal, którzy uczestniczyć będą w uroczystem poświęceniu „Osiedla Marynarzy im. ministra gen. dr. Ferdynanda Zarzyckiego" zbudowanego na terenach T. B. O. w Witominie, z inicjatywy b. ministra. Poświęcenie odbędzie się w środę dnia 22 sierpnia br. o godz. 11.

ZNÓW JEDNA OFIARA MORZA.

W niedzielę 19. bm. do przystani Yacht-Klubu, przybył na małej jolce marynarz wojennej marynarki który usiłował z jolki przesiąść na jeden ze stojących tamże jachtów. Uczynił to jednakże tak niezręcznie, że straciwszy równowagę, czy też poślizgnąwszy się, wpadł do morza, skąd tylko wychylił się jeden raz wołając pomocy a potem poszedł na dno.

Zawezwano natychmiast pomocy nurka, którego poszukiwania były jednak dotychczas bezowocne, wobec czego nie można było też ustalić nazwiska utonięłego.

Jest to w ostatnich dniach drugi wypadek tak nagłego utonięcia, że niesienie pomocy było wprost niemożliwe. Zazwyczaj nawet nieumiejący zupełnie pływać utrzymuje się jakiś czas nad wodą zanim zatonie, a tymczasem tak Zorn, który utonął 15. bm. jak i marynarz utonęli jak kawał żelaza. Poszukiwania za utoniętym dziś prowadzone są dalej.

„DAR POMORZA" PRZYGOTOWUJE SIĘ DO ODJAZDU.

Dziś zaokrętowano na statek szkolny „Dar Pomorza" nowo zapisanych słuchaczy Szkoły Morskiej, którzy odbędą dla zapoznania się z najniezbędniejszemi elementami służby pokładowej kilkudniowe przejażdżki po zatoce, później zaś wyjadą na krótsze rejsy po Bałtyku, poczem „Dar Pomorza" w drugiej połowie września wyruszy na 11-miesięczną podróż naokoło świata.

WARUNKI USADOWIENIA SIĘ CIĘCIA STATKÓW NA ZŁOM W GDYNI.

W związku z notatką, którą podaliśmy kilka dni temu, o tem, że Centrala Zakupu Złomu Polskich Hut Żelaznych w Warszawie, po bytności pp. prezesa Karszo-Siedlewskiego i dyr. Zielińskiego zdecydowała tytułem próby rozpocząć cięcie dwóch statków na złom na terenach stoczni gdyńskiej, dowiadujemy się, że stałe zainstalowanie rozbiórki statków na złom w Gdyni będzie zależne od tego, czy sfery rządowe zdecydują stworzyć w Gdyni te same warunki dla rozbiórki statków na złom jakie stworzyły władze celne w Niemczech. Stałe zainstalowanie zbiórki statków na złom w Gdyni byłoby niezmiernie pożądane, gdyż dałoby stałe zatrudnienie stoczni i zatrudniłoby kilkudziesięciu robotników.

Skromny propagator sportu wioślarskiego.

Dziwnem się wydać musi, że Gdynia, będąca od dwóch lat celem spływów wioślarskich, jakkolwiek posiada aż dwa kluby jachtowe, oficerski i cywilny, dotychczas nie posiada organizacji wioślarskiej.

Dopiero od czasu, kiedy na wybrzeże przybywa skromny, lecz pomysłowy stolarz z Włocławka, t. j. od dwóch lat, przywożąc ze sobą cały tabor dobrze skonstruowanych kajaków wiosłowych i o napędzie mechanicznym, jak rowery wodne i łodzie o ręcznym napędzie kołowym, które dzięki dobrej konstrukcji dają zupełne bezpieczeństwo nawet przy niespokojnem morzu, znalazło się wielu amatorów sportu wioślarskiego, z których niewątpliwie możnaby stworzyć organizację wioślarską, a to tymwięcej, że właściciel i konstruktor kajaków p. Jan Putrycz, ma zamiar na stałe osiąść w Gdyni i pomnożyć swój tabor wioślarski.

W ten sposób skromny stolarz może się stać propagatorem miłego i bardzo pożytecznego sportu wodnego, który w przyszłości przysporzyć może także członków dla obu jacht-klubów gdyńskich.

Może ten nasz apel znajdzie oddźwięk u niezorganizowanych wioślarzy gdyńskich i da impuls do założenia klubu wioślarskiego, któryby Gdynię jako miasto blisko 50-cio tysięczne, a do tego miasto portowe, postawił w rzędzie miast, mogących współzawodniczyć w sporcie wioślarskim.

Teatr ziemi pomorskiej.

Z inicjatywy dyrektora i znanego artysty p. Brackiego, oraz przy poparciu Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego zorganizowany został objazdowy Teatr Ziemi Pomorskiej, który z dniem 1 września br. rozpocznie swoją działalność na terenie Pomorza. Siedzibą główną teatru będzie Toruń, skąd będzie wyjeżdżał do znaczniejszych miast Pomorza jak Brodnica, Chełmno, Chełmża, Chojnice, Działdowo, **Gdańsk, Gdynia,** Grudziądz, **Kartuzy, Kościerzyna,** Lubawa, Nowemiasto, **Starogard,** Sępólno, Świecie, **Tczew,** Toruń, Tuchola, Wąbrzeźno i **Wejherowo,** celem urządzania w regularnych odstępach czasu przedstawień teatralnych.

Teatr ten będzie imprezą bardzo poważną, o wysokim poziomie artystycznym, a posiadając wyłączne prawo objazdu po Pomorzu, uniemożliwi działalność dorywczych, nie zawsze na wysokości zadania stojących, przygodnie skleconych, na dorywczy zysk obliczonych zespołów.

Byt teatru powinienby być w ten sposób zabezpieczony, ażeby w poszczególnych miastach pomorskich zawiązały się lokalne **Towarzystwa Popierania Teatru,** które mogłyby później zrzeszyć się w dzielnicowy związek pozostający w stałym kontakcie i współpracy z teatrem nietylko pod względem ekonomicznym, lecz także kulturalnym.

Zagadnienie to zwłaszcza w Gdyni, gdzie warunki dla teatru z powodu braku odpowiedniej sali i rekwizytów teatralnych są szczególnie trudne, jest tem więcej aktualne, że Gdynia jako jedno z najważniejszych ośrodków Polski, która marzy o stworzeniu wyższej uczelni, powinnaby się zakrzątnąć około stworzenia możliwości bytu dla stałego teatru, o odpowiednim poziomie artystycznym.

Nie wystarcza Gdynię nazywać szumnie i dumnie „stolicą morską Polski" — trzeba jej stworzyć nietylko gospodarcze, lecz i kulturalne warunki, ażeby mogła usprawiedliwić tą swoją godność stolicy.

Społeczeństwo kulturalne Gdyni wspólnie z Komisarjatem Rządu powinno wziąć na siebie obowiązek stworzenia materjalnych warunków dla zapewnienia bytu Teatrowi Ziemi Pomorskiej.

Jeżeli 50.000-ny Toruń, gospodarczo w znacznie gorszych od Gdyni znajdujący się warunkach może sam utrzymać stały teatr, to tem więcej może Gdynia zdobyć się na ten znacznie mniejszy wysiłek, ażeby przyczynić się bodaj częściowo do utrzymania teatru objazdowego, co więcej, udział Gdyni w utrzymaniu teatru powinien być takiej wysokości, ażeby nie Toruń, który już ma swój własny teatr, był siedzibą Teatru Ziemi Pomorskiej, lecz Gdynia.

Noblesse oblige!

Z TCZEWA.

Zatrucie grzybami.

W majątku Waćmierek pod Tczewem zanotowano ostatnio trzy wypadki zatrucia grzybami, którym po spożyciu uległy trzy robotnice, z których jedna — 21-letnia Anna Napierajówna z Waćniewka w stanie nieprzytomnym przewieziona została do szpitala św. Jerzego w Tczewie, gdzie dokonano wypompowania żołądka. Pozostałe dwie ofiary trujących grzybów pozostawiono pod opieką domową.

—::—

Na budowę świątyni św. Józefa w dalszym ciągu ofiarowali: ks. prob. Nowak 5 zł, R. R. 10 zł, do skarbonki przy nowym kościele złożono 30 zł, Kowalska z Tczewa 1000 szt. cegieł oraz firma Korkolit z Tczewa materjał budowlany wartości 37,50 zł. Stan kasy funduszów nowego kościoła wykazuje obecnie w dochodach 26.800 zł, w rozchodach 25.800 zł, pozostało w gotówce 1000 zł. Stan kasy Tow. Budowy Kościoła wynosi 1150 zł, na P. K. O. jest 350 zł. Razem 2500 zł, które przeznaczone są na materjały budowlane.

20 tysięcy złotych poszło z dymem. W stodole gospodarza Sommerfeldta w Lubichowie powstał pożar, który przeniósł się na stojącą w pobliżu stajnię. Mimo energicznej akcji ratunkowej ochotn. straży pożarnych spłonęła stodoła wraz z tegorocznem zbożem oraz stajnia z częścią żywego inwentarza. Przyczyna pożaru nie została narazie ustalona. Szkody, które pokrywa ubezpieczenie, wynoszą około 20 tysięcy złotych.

Kronika sądowa. Tut. sąd grodzki pod przewodnictwem sędziego Senftlebena zasądził: 18-letniego robotnika Zygmunta Krzytkowskiego z Nowego Cisa (pow. Starogard) za włamanie do zagrody rolnika Kleiny w Maleninie (powiat Tczew) i kradzież świni na 6 miesięcy więzienia. Bezrobotnych: Pawła Górskiego, Rudolfa Ciecholewskiego i Pawła Burandta z Tczewa za kradzież węgla z terenów kolejowych każdego na 3 tygodnie aresztu.

Amatorzy rowerów znowu grasują. Nieznani sprawcy skradli z piwnicy lekarza wojskowego kpt. dr. Tokarza z Tczewa rower męski wartości 40 zł. Z korytarza Lutza w Pelplinie na szkodę rolnika Pawlika z Rożentala również skradziono rower męski.

Trzy ofiary spłoszonych koni. Podczas ćwiczeń ochotniczej straży pożarnej w Subkowach w powiecie tczewskim wydarzył się tragiczny wypadek. Otóż w chwili zagrania utworu muzycznego przez orkiestrę S. M. P. spłoszyły się zaprzężone do sikawki strażackiej konie, które jak szalone pomknęły w tłum. Ofiarami końskich kopyt są rolnik Kozłowski, robotnik Jan Liczmański z Małej Słońcy i robotnik Józef Wojtaś z Subków, który wskutek złamania kości nosowej przewieziony został do szpitala w Tczewie.

Za 2,50 zł sprzedał skradziony aparat. 19-letni uczeń fryzjerski Jan S. z Tczewa popełnił na szkodę swego szefa mistrza fryzjerskiego Langowskiego kradzież aparatu do masażu Radiolux, który następnie sprzedał za 2,50 zł w składzie starzyzny Ornasa. Obecnie Jan S. stanął przed obliczem sędziego grodzkiego p. Senftlebena, który za to przestępstwo skazał nieuczciwego ucznia na 1 miesiąc aresztu z warunkowem zawieszeniem wykonania kary na 2 lata.

Z nożem w ręku chciał „na gapę" wtargnąć do kina. Bileter kina „Światowid" Jan Szramke z Tczewa złożył w policji doniesienie na Bolesława i Waltera Guthów z Tczewa, którzy siłą chcieli „na gapę" bez biletów wtargnąć do kina, przyczem Walter Guth dobył noża, którym chciał zmusić biletera do uległości, drugi natomiast osobnik uderzył biletera w twarz. Sprawą tą zajęła się policja.

Z kulą w skroń w fale Bałtyku.

Straszne samobójstwo nauczycielki.

Wielka Wieś-Hallerowo, 21. 8. (PAT) Wstrząsające wrażenie na półwyspie Helskim wywołało samobójstwo nauczycielki Jadwigi Jaroszkiewiczównej z Włocławka, lat 50, która **odebrała sobie życie w przystępie rozstroju nerwowego w niesamowity sposób, a mianowicie weszła w ubraniu w fale wzburzónego morza i tam wystrzałem w skroń położyła kres swemu życiu.** Zwłoki denatki po pewnym czasie morze wyrzuciło na brzeg. W pozostawionych do rodziny listach Jaroszkiewiczówna pisze, że wyjeżdża do Ameryki, gdzie otrzymała posadę nauczycielki języka francuskiego. Zwłoki denatki aż do czasu przybycia komisji sądowo-lekarskiej zostały zabezpieczone.

—::—

Udział uczonych sowieckich

w międzynarodowym zjeździe geografów.

Warszawa, 21. 8. (tel. wł.) Wczoraj przybyła do Warszawy delegacja sowiecka na kongres międzynarodowy geografów, w skład której wchodzi 8 osób. Przyjazd słynnego Czeluskinowca, profesora Schmidta, spodziewany jest w dniu dzisiejszym. (r)

Dział Gospodarczy

Gwałtowna podaż zboża na giełdach krajowych.

Handel terminowy. — Konieczność budowy magazynów zbożowych.

W ostatnich kilku dniach wszystkie giełdy zbożowe w Polsce notują **niebywały wzrost podaży zboża, szczególnie żyta.** Jakkolwiek zwiększenie podaży w okresie pożniwnym jest zjawiskiem naogół normalnem, to jednak obecne zaofiarowanie przerasta wszelkie możliwości wchłonięcia tej podaży. Od dnia 14 sierpnia wynosi codzienny obrót samem żytem na jednej tylko giełdzie warszawskiej ponad 10 tys. tonn dziennie. Za Warszawą idzie giełda poznańska z prawie takiemi samemi ilościami. W dniu 17 bm. w Poznaniu obrót samem żytem wynosił ca. 9.500 tonn. Ilości takich nie notowano od dłuższego czasu i cyfry te mówią same za siebie.

Jak dotąd, **udało się Państwowym Zakładom Przemysłowo-Zbożowym, które są jedynym nabywcą żyta, sytuację opanować i całą tą podaż przyjąć,** nie wiadomo tylko jak długo będą mogły P. Z. P. Z. to wielkie nasilenie wytrzymać. Sytuacja jest w obecnej chwili nader poważna. Jeżeli podaż żyta miałaby w dalszym ciągu wzrastać wzgl. choćby nawet utrzymać się na obecnym poziomie, mogłoby to w konsekwencji wywołać fatalne skutki na naszym rynku zbożowym i spowodować poważne straty tak dla rolnictwa jak i handlu zbożowego. Mogłaby ona spowodować załamanie się tak dobrze zapowiadającej się konjunktury

Jakie są przyczyny tego masowego wyzbywania się zboża?

Przedewszystkiem brak pieniędzy u rolników. Tak włościanie jak i większe majątki są zupełnie wyczerpane z płynnej gotówki i obecnie pod naciskiem zobowiązań płatniczych i potrzeb najpilniejszych rzucają duże ilości zboża na rynek, aby dostać choć trochę grosza do ręki. Sprzyja temu konjunktura która dotąd rozwijała się stale pod znakiem zwyżki cen. **Cena żyta wynosząca obecnie w Warszawie i Poznaniu z. 17,75 a w Gdańsku zł 19,— za 100 kg uważana jest przez rolników za wyjątkowo dobrą.** Mimo, że jest nieomal rzeczą pewną, że w tym roku utrzyma się konjunktura zwyżkowa i że ceny zboża mogą jeszcze znacznie pójść w górę, aby zrównać się z cenami światowemi, to jednak producenci nie mają dostatecznie zaufania i tracą już zimną krew, którą wyjątkowo w tym roku winni zachować jak najdłużej. Rolnicy chcą zabezpieczyć sobie tę cenę jaka obecnie istnieje mimo, że nie ma żadnych podstaw do obawy, aby się cena miała na dłuższy okres czasu załamać.

Państwowe Zakłady Zbożowe weszły w tym roku na drogę nowych eksperymentów.

Ponieważ normalnie duża podaż towaru powoduje obniżkę cen, postanowiły P. Z. P. Z. odwrócić dotychczasowy stan rzeczy **i przy wzmożonej podaży postanowiły cenę podwyższyć.** Miało to na celu wstrzymanie podaży a przedewszystkiem uniemożliwienie spekulacji. Eksperyment ten byłby niewątpliwie dobry i odniosłby pożądane skutki, gdyby P. Z. P. Z. nie poprzestały na jednej zwyżce, lecz stosowały ją nadal w pewnych okresach czasu. Interwencja państwowa, skoro już weszła na tę drogę, powinna pójść po niej jeszcze dalej i rozpocząć zakup zboża na późniejsze terminy

płacąc tem wyższą cenę im późniejszy termin dostawy.

Tego rodzaju transakcje przyniosłyby korzyści nietylko producentom ale również Państwowym Zakładom Zbożowym. Przedewszystkiem wstrzymałyby podaż zboża i odsunęły dostawę na kilka miesięcy. **Gdy producenci będą mieli zapewnioną cenę przetrzymają chętnie zboże u siebie bądź to w stanie niemłóconym, bądź też w swoich śpichrzach.** Państwowe Zakłady Zbożowe zdjęłyby z siebie obowiązek składowania i konserwowania zboża przerzucając to na barki dostawcy, który dostarczyłby zboże świeżo młócone, zdrowe, suche i nie zatęchłe. Odpadłyby tem samem koszta składowania i koszta przewozu łamanego, które stanowią najpoważniejsze obciążenie poza ceną kupna. Pozatem w orbit tych transakcyj wciągnięty zostałby **kapitał prywatny, który, mając zgóry zapewniony zarobek, lokowałby pieniądze w zboża, ażeby po przetrzymaniu kilku miesięcy zebrać swoje procenty w postaci nadwyżki ceny.** Jeżeli producent wzgl. kupiec zbożowy będzie wiedział, że za żyto, które kosztuje dzisiaj 17,50 zł, otrzyma w grudniu 2,— zł więcej, licząc po 50 gr nadwyżki za każdy miesiąc, to chętnie będzie zboże na własny koszt i ryzyko magazynował. Na podstawie zakupów dokonywanych na terminy mogłyby P. Z. P. Z. sprzedawać zboże zagranicę, z późniejszemi terminami załadowania i w ten sposób rozplanować całą akcję eksportową oraz interwencyjną na kilka miesięcy zgóry.

Zalecałoby się, ażeby P. Z. P. Z. tego rodzaju zmiany wprowadziły właśnie w obecnej chwili największego nasilenia podaży. Eksperyment reagowania na dużą podaż podwyżką ceny został rozpoczęty i dlatego należałoby **nie zatrzymywać się w połowie drogi, lecz już dobrnąć do końca.**

Dopiero wprowadzenie tych zmian może przyniesć pożądane rezultaty.

Z drugiej strony byłoby to pierwszą **próbą wprowadzenia handlu terminowego w Polsce.** Handel terminowy prędzej czy później, musi u nas wejść na tory realizacji. Nad ustaleniem ram dla tego rodzaju handlu, dyskutują już wszystkie giełdy zbożowe w Polsce i jakkolwiek sprawa ta nie oblekła się jeszcze w odpowiednie formy to jednak znajduje już wiele zwolenników i poważnych propagatorów. **Państwowe Zakłady Zbożowe mają w obecnej chwili możność nadać terminowemu handlowi takie formy, jakie będą odpowiadały naszym specyficznym potrzebom wewnętrznym.** Sądzić należy, że sprawa ta wzbudzi u miarodajnych czynników odpowiednie zainteresowanie.

Jedną z dalszych, obecnie bardzo palących kwestyj w dziedzinie zbożowej jest brak odpowiednich magazynów i elewatorów na ulokowanie tej ogromnej podaży zboża, jaką się w okresie pożniwnym pojawia a szczególnie, **brak pomieszczenia na zboże odczuwa się w Gdańsku wzgl. Gdyni.** Brak pomieszczeń stał się przyczyną obecnego załamania się cen na jęczmień w okresie najbardziej sprzyjającej konjunktury. Ponieważ polscy i gdańscy eksporterzy jęczmienia spodziewali się zwiększonej podaży dopiero w drugiej połowie sierpnia i początku września przeto nieomal **wszystkie kontrakty na eksport zawierali na dostawę w wrześniu wzgl. październiku.** Tymczasem podaż rozpoczęła się już z końcem lipca i początkiem sierpnia tak, że za nim zdołaliśmy coś zboża zagranicę wywieźć już się wszystkie magazyny nowem zbożem zapełniły. **Pojemność magazynów gdańskich jest dość poważna jednak nie wystarczająca dla tych ilości zboża jakie Polska przez Gdańsk eksportuje.** Co roku w okresie wzmożonej podaży zachodzą te same wypadki

braku magazynów i możliwości przeładunkowych dla naszego zboża.

Pod tym względem Polska nietylko wykorzystuje wszystkie możliwości przeładunkowe Gdańska ale nawet zmuszona jest szukać innych dróg dla umożliwienia załadunku zboża. Wobec braku magazynów eksporterzy gdańscy zmuszeni są na kilka dni wstrzymać zakup jęczmienia, co naturalnie musiało odbić się niekorzystnie na ceny. Stan ten potrwać może blisko dwa tygodnie, tj. do początku września aż **eksporterzy będą mogli rozpocząć załadowanie na częściowe wykonanie swoich kontraktów wrześniowych.**

Producenci i kupcy winni w własnym interesie wstrzymać sprzedaż i ładowanie zboża do Gdańska conajmniej na okres 10-ciu dni, aż się nieco zwolnią magazyny, gdyż inaczej sami przyczynią się do obniżki cen. **Rynki zagraniczne są w dalszym ciągu mocno na zboże usposobione i skoro tylko pierwszy okres gorączkowy minie, co potrwać może kilka dni, ceny zboża znów się w Gdańsku poprawią i wrócą conajmniej do stanu z przed tygodnia, jeżeli nie pójdą jeszcze wyżej.** Ażeby w przyszłości uniknąć tych załamań z powodu braku magazynów sprawa budowy wielkich elewatorów w Gdyni o pojemności conajmniej 200 tys. tonn staje się kwestją pierwszorzędnej wagi. Sprawa ta jest już w stadjum realizacji, chodzi tylko o to, aby jak najprędzej przystąpiono do budowy.

Tadeusz Zimniak.

Ożywienie na łódzkim rynku włókienniczym.

W ostatnim tygodniu na łódzkim rynku tanich wyrobów włókienniczych dało się zauważyć **poważniejsze ożywienie, które pozostaje w związku z rozpoczęciem się sezonu zimowego w handlu hurtowym towarami półwełnianemi i wełnianemi.** O ożywieniu tem świadczy dość duży zjazd kupców prowincjonalnych oraz znacznie zwiększone zapotrzebowanie ze strony łódzkich konfekcjonerów, którzy poszukiwali ostatnio modniejszych materjałów.

Zdaniem kół zainteresowanych, właściwy sezon zimowy we włókiennictwie rozpocznie się w ciągu najbliższych dwóch tygodni. Należy stwierdzić, że **składy łódzkich hurtowników i detalistów są w obecnej chwili zaopatrzone w towary bardzo słabo, należy się więc spodziewać zwiększonego popytu.** Przedewszystkiem odczuwa się poważniejszy brak tanich towarów włókienniczych, które normalnie znajdują najwięcej nabywców.

O przelewie i zastawie obligacyj

Pożyczki Narodowej.

Obwieszczenie komisarza generalnego Pożyczki Narodowej ustala następujące zasady przelewów.

Komisarz generalny **udziela z reguły zezwoleń na przelewy: 1) instytucjom kredytowym, które otrzymały zezwolenie, 2) zakładom ubezpieczeń na mocy specjalnego zezwolenia, 3) instytucjom państwowym i samorządowym oraz instytucjom ubezpieczeń społecznych,** które przyjmować będą obligacje Pożyczki Narodowej jako kaucje i wadja w razie gdy kaucję i wadja przepadną, wreszcie 4) **spadkobiercom i osobom, które otrzymują obligacje na zasadzie prawomocnego wyroku sądowego.**

Niezależnie od powyższych zasad, nakładających na komisarza generalnego Pożyczki Narodowej obowiązek udzielania zezwolenia na przelew, przewidziane są również wypadki, w których komisarz generalny może tych zezwoleń udzielić.

Wypadki te są następujące: 1) **na rzecz najbliższej rodziny,** t. zn. małżonków oraz rodziców, dziadków, dzieci i wnuków, 2) **przy regulowaniu obligacjami po kursie emisyjnym (96 za 100) składek w związkach, korporacjach i zrzeszeniach zawodowych,** które uprzednio uzyskały zgodę komisarza generalnego na przyjmowanie obligacyj tytułem wpłat na składki, 3) **przy składaniu obligacyj jako ofiary lub składki na rzecz instytucyj społecznych,** których działalność posiada znaczenie ogólnopaństwowe. Instytucje te winny jednak uprzednio uzyskać od komisarza generalnego zezwolenie na przyjmowanie obligacyj tytułem wpłat, 4) w wypadku **przejęcia obligacyj przez pracodawcę, który pokrył całą należność za subskrypcję, a obligacje zostały wypełnione na pracownika** oraz w razie przejęcia obligacyj przez pracodawcę tytułem pokrycia zobowiązań pracownika w stosunku do pracodawcy. Przejęcie w tym wypadku obligacyj musi nastąpić conajmniej po kursie emisyjnym (96 za 100).

Wreszcie 5) **w innych wyjątkowych wypadkach, gdy celowość przelewu jest dostatecznie umotywowana** ciężką sytuacją materjalną posiadacza obligacyj, wywołaną utratą środków egzystencji lub wypadkami zależnemi od losu. W tym zakresie wydane zostaną specjalne szczegółowe zarządzenia, przyczem przewiduje się, że **w razie całkowitej utraty środków utrzymania, klęsk żywiołowych** itd. umożliwione zostanie zbycie lub zastaw obligacyj przez poszczególne osoby w BGK.

Obwieszczenie reguluje, również ściśle techniczną stronę przelewu. Przelew dokonany jest prawomocnie wtedy, **o ile na odwrocie obligacji w rubryce 1-ej posiadacz obligacji uwidoczni na kogo swoją obligację przelewa i potwierdzi przelew swym podpisem,** w rubryce zaś 2-giej nalepiony został uzyskany od komisarza generalnego znaczek przelewowy — odpowiedni do wartości obligacji, posiadający ten sam numer obligacji, oraz opiewający na osobę lub instytucje na rzecz której dokonany został przelew.

Zezwolenia na dokonywanie przelewów obligacyj obowiązują tylko w tych wypadkach, gdy **instytucje przyjmować będą obligacje na spłatę zobowiązań powstałych przed dniem 1 stycznia br. do wysokości zł 300** o ile wpłata zobowiązań dokonana będzie do dnia 31 grudnia 1935 r.

„Termin powstania zobowiązania przed 1 stycznia br. rozumieć należy jako datę, przed którą powstało samo zobowiązanie, niezależnie od tego, w jakim terminie następowało odnowienie tego zobowiązania przez wystawienie nowego obligu dłużnego.

Na spłaty zobowiązań przyjmować mogą instytucje od poszczególnych dłużników obligacje również ponad 300 zł imiennej wartości, w tym wypadku jednak **prawo zastawu obligacji służy tylko w granicach przyjętych od poszczególnego dłużnika 300 zł imiennej wartości.** Gdyby instytucja przyjmująca od jednego dłużnika spłatę zobowiązań obligacjami Pożyczki Nar. ponad zł 300 pragnęła skorzystać z zastawu na pełną kwotę obligacji, winna zwrócić się ze specjalnem podaniem do komisarza generalnego.

Prawo spłaty zobowiązań obligacjami przysługuje tylko pierwonabywcom obligacyj, tj. osobom, na których imię obligacje są wystawione, oraz osobom, które otrzymały obligacje w drodze spadku lub na zasadzie wyroku sądowego.

Oprocentowanie sumy zastawu przyjętych obligacyj wynosić będzie 6½% w stosunku rocznym. Podania o zastaw należy kierować do komisarza generalnego, który zawiadomi instytucje, do którego z banków podanie zostało skierowane.

W razie postępowania niezgodnego z przepisami instytucja utraci prawo dokonywania przelewu oraz prawa zastawu obligacji. Ponadto władze nadzorcze zastosują sankcje karne przewidziane przepisami prawa.

Krwawa tajemnica willi Maud.

Napróżno policja starała się dociec, kim był morderca i jego ofiara.

Od przeszło czterech miesięcy policja francuska poszukuje napróżno mordercy sędziego Prince'a. I nikt jeszcze nie odważył się przygwoździć faktu, że morderca względnie mordercy nie pozostawili żadnych śladów i że jeszcze długo lub nawet może nigdy nie dowiemy się szczegółów tej sensacyjnej zbrodni. Zbrodnia ta należy do tych, gdzie przestępcy nie zostawiają żadnych śladów. Śledztwo w rzeczywistości nie może się rozpocząć, a władze śledcze w setnym dniu są równie bezradne jak w pierwszym po wykryciu zbrodni.

Historja jest pełna takich zagadek kryminalnych. Bolszewicy otworzyli groby carów i okazało się, że trumna Aleksandra I była pusta. Ale gdzie i w jaki sposób Aleksander I umarł prawdopodobnie nie dowiemy się nigdy, podobnie jak mgłą tajemnicy okryta jest tragedja Rudolfa Habsburga i Marji Vetsery w Mayerlingu, porwanie Kutjepowa, pożar Reichstagu i szereg innych.

25 lat w roli kobiety.

Do takich tajemniczych zbrodni należy również mord w willi „Maud", o którym pisze „N. W. J."

Przed 21 laty znaleziono w willi trupa właścicielki willi 80-letniej Magdaleny de Mouel. Jakiś nieznany sprawca zadał jej trzy ciosy nożem. Jak wykazało śledztwo nie było to morderstwo rabunkowe. Prawdziwą sensacją było stwierdzenie podczas sekcji zwłok, że Magdalena do Mouel była mężczyzną. Przez pełnych 25 lat chodził w stroju kobiecym i nikt nie domyślał się nawet jego prawdziwej płci.

4 morderstwa.

Teraz śledztwo stało się interesującem. Starano się ustalić, kim był właściwie zamordowany. Wielkim krokiem naprzód było ustalenie, że prawdziwa pani Mouel mieszkała przez 60 lat w wiosce Charente. Dziwnym był fakt, że jej ojciec i matka zmarli w tym samym dniu z niewiadomych przyczyn. Ale ten wypadek zdarzył się przed 50 laty.

W chwili gdy popełniono mord w willi Maud, prawdziwa Mouel mogła mieć najwyżej 60 lat, a tymczasem zamordowany liczył około 80 lat.

Teraz władze policyjne stanęły przed zagadką. Prawdopodobnie popełniono nie jedną, ale cztery zbrodnie. Mężczyzna, który został zamordowany, mógł być mordercą rodziców prawdziwej Mouel, jej męża a nawet jej samej. Ale nasuwa się pytanie, kiedy zamieszkał samotnie w willi i w jakich okolicznościach rozpoczął życie jako kobieta.

Trzy ślady.

W willi znaleziono parę damskich bucików, ale mimo że po długich poszukiwaniach ustalono skład, w którym były kupione, nie można było dociec, komu je sprzedano.

Drugim ważnym śladem była kartka papieru, na której można było odszyfrować: „...imerai tou... Je... emps, mais... tue... rde... á ...vie". Z podpisu można było odcyfrować tylko literę R i e. Może Roger, Robert lub Rene. Słowa „Aimerai toujurs, temps, i „garde á ta vie" (będę cię zawsze kochać, czas, strzeż twego życia) łatwo było uzupełnić.

Trzecim ważnym śladem był fakt, że zegarek „Madame de Mouels" stanął o godz. 8. Służąca twierdziła, że „staruszka" zawsze nakręcała zegarek około godz. 8. Lekarze ustalili śmierć na godz. 12 lub 1 w nocy, dlaczego więc w tym dniu nie nakręciła zegarka?

Tajemniczy list.

Oficer policji, który przeprowadzał śledztwo w sprawie zbrodni w willi Maud w r. 1917 walczył na froncie w Champagne. Pewnego wieczoru oficerowie opowiadali sobie najbardziej interesujące przygody. On opowiadał o tajemnicy willi Maud. W miesiąc później dwie trzecie bataljonu zginęły w bitwie. Ów oficer policji dostał się ranny do szpitala i tam otrzymał od notarjusza z Paryża tajemniczy list:

„Nie wiem, czy wyjdę żywy. Chcę panu tylko donieść, że „Madame de Mouel" była straszliwą bestją. Ręka sprawiedliwości nie mogła jej dosięgnąć. Dlatego wykonałem na niej wyrok, na który zasłużyła".

Zbrodnia w willi Maud do dziś pozostała w mgle tajemnicy. (z)

Nieludzka macocha skazana na pół roku więzienia

Chojnice. Przed izbą karną sądu okręgowego odpowiadali małżonkowie Józef i Franciszka Szamoccy z Kloni, powiatu chojnickiego, oskarżeni o to, w szczególności oskarżona Szamocka, że znęcali się nad dzieckiem z pierwszego małżeństwa osk. Szamockiego.

Liczni świadkowie, przesłuchani przez sąd pod przysięgą zeznali, iż oskarżona Szamocka w nieludzki sposób znęcała się nad dzieckiem w ten sposób, że katowała je niemiłosiernie, głodem morzyła, z brudów nie oczyszczała i niejednokrotnie przez cały dzień bez opieki pozostawiła. Wychodząc z mieszkania na czas dłuższy, układała dziecko w kolebce i ręce wkładała pod pierzynę, którą następnie do kolebki sznurami przywiązała. W ten sposób skrępowane dziecko nie mogło się opędzić z much, które w dużych ilościach siadały na twarzy dziecka. Dziecko z tego powodu cierpiało.

Sąd skazał nieludzką macochę na pół roku więzienia z warunkowem zawieszeniem wykonania kary na przeciąg 4 lat. Ojciec dziecka, który z powodu zajęcia nie mógł przeszkodzić katowaniu dziecka, uwolniony został od winy i kary.

Pod Chojnicami spłonęło auto.

Chojnice. Na szosie Chojnice—Rytel spłonął doszczętnie samochód osobowy p. Dullkowej z Chojnic, żony kierownika firmy Brombach w Rytlu. Samochód kierowany przez szofera Twardokusa, nagle stanął w płomieniach. Ogień powstał w motorze. W kilka chwil później eksplodował zbiornik z benzyną. Ofiar w ludziach nie było. Samochód ubezpieczony był na sumę 12.000 złotych.

Krwawe zakończenie dożynek.

Chojnice. W majętności Blumfeld, w powiecie chojnickim, podczas uroczystości dożynek, doszło pomiędzy kilku uczestnikami zabawy do krwawej bójki, powstałej na tle sporu o tancerkę. Najpierw powstała gwałtowna sprzeczka która doprowadziła nawet do zaciekłej walki pomiędzy kilku robotnikami.

W bójce posługiwano się nożami, żelaznemi prętami i nawet rewolwerami. Niejaki Karol Sikora nożem zadał Brunonowi Brynowi 9 kłutych ran w okolicy serca. Stangretowi majętności Blumfeld odcięte zostało ucho. Inny uczestnik bójki otrzymał kilka strzałów w plecy.

Ciężko rannych zaopatrzył lekarz dr. Machowiński z Chojnic, który zarządził natychmiastowe przewiezienie ciężko rannych do zakładu św. Boromeusza w Chojnicach.

—::—

Dwa pożary od uderzenia gromu.

Świecie. Ostatnio przeciągnęła silna burza nad południową częścią powiatu świeckiego, podczas której uderzył dwukrotnie piorun w stodołę rolnika Pawła Sieńko w Brzeźnie. Wraz z stodołą krytą papą, spaliły się maszyny rolnicze i tegoroczne zbiory żniwne; to też szkody są bardzo poważne i wynoszą około 5.000 zł.

W Jaźwiskach uderzył podczas przeciągającej burzy grom w stodołę rolnika Ksawerego Wojcika, która też niebawem doszczętnie spłonęła, a wraz z nią spaliły się wszelkie maszyny rolnicze. Szkody wynoszą tutaj na 8.000 zł.

—::—

Grudziądz — powodzianom

Następnymi zkolei ofiarodawcami na rzecz powodzian są: Poslkie Towarzystwo Farmaceutyczne 250 złotych, Zwiazek Żydów Ucz. Walk o N. P. 15 zł, Zw. Weteranów Powstań Nar. R. P. 1914-19 r. 25 zł, pp. Franciszek Śliwa 3 zł, I. Maćkowski 10 zł, Franciszek Wysocki 5 zł, więzienie karne 167,45 zł, Cech kowalsko-kołodziejski 21,50 zł, Tow. Kupców Samodzielnych 362,60 zł, personel filji „Słowa Pomorskiego" 10 zł, Pasińscy 5 zł, Gertruda Herzberg 1,50 zł, Umberto 1,50 zł, Polski Biały Krzyż (z imprez) 46,65 zł, p. notarjusz Kurowski i pracownicy 57 zł, Mentz i Neubauer i pracownicy 8 zł, Tatuliński 3 zł, Józef Niedzielski 3 zł, Związek Pracowników Gastronomicznych 25 zł, f-a Nadersohn 9 zł, Br. Lange 50 zł, członkowie Cechu piekarskiego 92,50 zł, Cech stolarski 13,90 zł, sekcja piłki nożnej „Olympji" 2,50 zł, personel rzeźni miejskiej 32,74 zł, Cech zegarmistrzowski 37 zł, Stow. Techników 50 zł. Razem z ogłoszonemi w poprzednich komunikatach Miejskiego Komitetu Pomocy Ofiarom Powodzi, ofiary te wynoszą ogólną sumę 7.272,68 zł. Z tej sumy przekazano Wojewódzkiemu Komitetowi Pomocy Ofiarom Powodzi kwotę 7.109,10 zł, a resztę przechowuje się na książeczce oszczędnościowej miejskiej komitetu.

Katastrofa w Tatrach.

Ofiarą padła lekarka ze Lwowa.

Zakopane. Zdarzyła się w Tatrach pod Żabią Przełęczą nad Czarnym Stawem katastrofa górska, której ofiarą padła dr. Janina Fraenklowa, 34-letnia lekarka ze Lwowa. Pani Fraenkel wybrała się w góry ze znanym przewodnikiem Andrzejem Wawrytko-Krzeptowskim, aby z Morskiego Oka udać się przez Żabią Przełęcz na czechosłowacką stronę. W pewnem miejscu prowadzący Wawrytko po ulokowaniu pani Fraenkel w zasłoniętem występem skalnym miejscu i po ostrzeżeniu jej, aby z za zasłony się nie wychylila, gdyż mogą jej grozić usuwające się z pod jego nóg kamienie, zaczął piąć się stromą ścianą w górę. Nieuważna pani Fraenkel, która wychliła się z za skały, spowodowała katastrofę, gdyż jeden z kamieni poruszony liną, uderzył ją w głowę z taką siłą, że turystka straciła przytomność i obsunęła się parę metrów w dół.

Na skutek wołania przewodnika o pomoc znajdujący się w górach turyści dali znać do Morskiego Oka, skąd zorganizowano natychmiast akcję doraźną.

Nieszczęśliwą ofiarę w stanie nieprzytomnym przy wielkich trudnościach zniesiono do Morskiego Oka, a stąd karetka pogotowia ratunkowego do Zakopanego i do szpitala, gdzie po operacji trepanacji czaszki zmarła.

Drobne wiadomości.

— **Francuski minister spraw wewnętrznych** oddał do dyspozycji gubernatora Algeru sumę 120.000 franków, przeznaczoną na pierwszą pomoc dla ofiar rozruchów w Constantine.

— **Otwarto w Berlinie 11-tą wielką wystawę** radjotechniczną. Otwarcia dokonał minister Goebbels.

— **Odjechała już z Marokko** do kraju ostatnia grupa uczestników polskiej wyprawy alpinistycznej w góry atlasu.

— **Brytyjski okręt „Winton"**, wiozący 6000 tonn pszenicy z Australji do Anglji zatonął niedaleko Kapsztadu.

— **Służba wojskowa w Czechosłowacji** ma być przedłużona do 24 miesięcy. Obecnie służba wojskowa trwa 14 miesięcy.

— **W prowincji Karia (nigerja)** odkryto pola diamentowe. Wiadomość ta spowodowała ogromny napływ ludzi do tej miejscowości.

— **Podczas odnawiania koszar piechoty** w Beneszowie (Czechosłowacja) zawaliło się 4-piętrowe rusztowanie, na którem pracowało 16 robotników. 12 robotników odniosło obrażenia, a 4 zginęło na miejscu.

— **Pewien mechanik z Rouen** wynalazł sposób przetwarzania wody morskiej na benzynę, której litr kosztowałby 3 centymy.

— **Cofnięte zostało** wydane w dniu 19 czerwca w Niemczech rozporządzenie, zawieszające wydawnictwo tygodnika „Katolik".

— **W Darmsztacie** wybuchł w wyższej szkole technicznej groźny pożar, który zniszczył poza dachem i strychem szereg sal wykładowych na wyższych piętrach.

— **Policja belgijska aresztowała w Brukseli** na żądanie władz polskich niejakiego Amsela Gołąbia, urodzonego w Łodzi w 1913 roku. Gołąb popełnił w Polsce napad z bronią w ręku. Na podstawie umowy ekstradycyjnej polsko-belgijskiej zostanie on przekazany władzom polskim.

Co Gdańsk musi importować z Polski?

W polsko-gdańskich umowach, zawartych 6 bm. zostały ściśle określone **ilości artykułów żywnościowych, które Gdańsk i Polska muszą nawzajem od siebie nabywać.**

Gdańsk obowiązany jest przyjmować z Polski codziennie zależnie od sezonu 15—30.000 l. **mleka,** 30 q metrycznych **masła,** dalej w stosunku rocznym: 10 koni hodowlanych, 290 koni użytkowych, 10 byków hodowlanych, 90 sztuk **bydła użytkowego,** 2500 sztuk **bydła ubojowego** o wadze przeciętnej 520 kg, 41.250 sztuk świń o przeciętnej wadze 120 kg, 2000 cieląt do 70 kg, 1000 owiec do 40 kg, 600 koni ubojowych, 500 wołów bitych do 300 kg wagi, 2500 bitych świń do 100 kg, po 1000 owiec i cieląt, 50.000 kg różnego mięsa, 250 q metrycznych wątroby i 450 q metrycznych smalcu, 1000 sztuk żywych gęsi, kaczek i kur, 2000 bitych kur, 70.000 bitych gęsi, kaczek i indyków, 375 q metrycznych karpi, 150 q metrycznych raków, 150 q metrycznych sandaczy oraz 125 q metr. innych ryb morskich, 1.500 q metr. flonder, 1.250 q śledzi bałtyckich, 2.000 q metr. innych ryb morskich, 200.000 q kartofli, 515.000 sztuk jaj, 5.000 q metr. siana i tyleż słomy.

Z Gdańska Polska jest zobowiązana przyjmować 1.000 q metrycznych świeżych ryb rzecznych wiślanego połowu, 2.000 q metr. świeżych ryb morskich, 125 q metr. wędzonych ryb rzecznych, 23.908 q metr. wędzonych ryb morskich oraz konserw z morskich ryb.

Podpisano ostatnio umowy polsko-gdańskie z których umowa, dotycząca obrotu produktami rolnictwą, ogrodnictwa i rybołówstwa rozwiązuje sprawę obrotu artykułami rolnemi między Polską a W. M. Gdańskiem i postanawia, **ażeby do 25 sierpnia br. zostały zawarte indywidualne kontrakty handlowe między przedstawicielami gospodarczych sfer gdańskich i polskich,** co do obrotu w tej dziedzinie. Obecnie toczą się rozmowy pomiędzy przedstawicielami polskich sfer gospodarczych w zakresie **uregulowania obrotów zwierzętami i artykułami mięsnemi.**

Imponujący hufiec na służbie Bożej.

400-lecie zakonu O. O. Jezuitów.

W dniu 15 sierpnia rb. upływa 400 lat od chwili, gdy św. Ignacy Loyola wraz z kilku wybranymi towarzyszami w nieistniejącej dziś kaplicy St. Denis na Montmartre w Paryżu złożył pierwsze śluby zakonne. Pamiętną tę chwilę uważa się słusznie za narodziny Towarzystwą Jezusowego, aczkolwiek nowa organizacja zatwierdzona została dopiero w sześć lat później.

Towarzystwwo Jezusowe posiada w obecnym roku jubileuszowym 43 prowincje zakonne, w tem dwie polskie (w Krakowie i w Warszawie). Liczba wszystkich członków wynosi 23.673, w czem 10.353 kapłanów 8.273 kleryków i .5047 braci zakonnych. OO. Jezuici pracują na terenie misyjnym w Azji, Afryce i na wyspach Oceanji w 46 okręgach misyjnych. Ogólna liczba misjonarzy wynosi 2.959 osób. W Afryce pracuje samodzielna Prefektura Apostolska polskich Jezuitów w Rodezji.

Ten imponujący hufiec stoi pod zarządem i naczelnem kierownictwem dożywotniego Ojca Generała. Jest nim obecnie nasz znakomity rodak, O. Włodzimierz Ledóchowski.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 21 sierpnia 1934 roku.

KALENDARZYK.

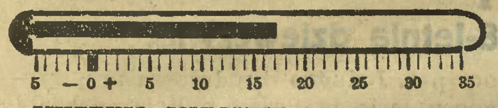
Dziś: Joanny Franciszki de Chant.
Jutro: Tymoteusza.
Wschód słońca o godzinie 4.52.
Zachód słońca o godzinie 19.13.

Stan pogody

Pogoda chmurna lub mglista. Rankiem miejscami przelotne deszcze. W ciągu dnia dość pogodnie i ciepło. Umiarkowane wiatry zachodnie i południowo-zachodnie.



Termometr wskazywał dziś rano



MUZEUM MIEJSKIE otwarte codziennie od 9—16, w niedzielę i święta od 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa obrazów Leona Dołżyckiego i Józefa Krzyżańskiego.

DYŻURY NOCNE APTEK
od 20—26 sierpnia 1934 r.
1) Apteka przy Bielawach.
2) Apteka pod Łabędziem.
3) Apteka Staromiejska.

Wypożyczalnia książek „LEKTURA" przy ul. Gdańskiej 54. **wypożycza książki na prowincję, jak również i dla wyjeżdżających na wywczasy letnie.**

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, we wtorek, **„POCAŁUNEK PRZED LUSTREM"**, świetna sztuka W. Fodora w koncertowo zgranym zespole.

Występy Oli Obarskiej i Marjana Wawrzkowicza obudziły w naszem mieście żywe zainteresowanie. Znakomita para artystów wystąpi zaledwie cztery razy w niezmiernie wesołej i melodyjnej operetce V. Jaumans'a **„NO, NO, NANETTE"** w reżyserji M. Dowmunta i pod kierownictwem muzycznem kapelmistrza por. Kuczery. Premjera odbędzie się w nadchodzący czwartek, 23 bm.

Pierwsza popołudniówka

W najbliższą niedzielę o godz. 4 po poł. daną będzie po cenach zniżonych krotochwila Walewskiego **„ACH TO ZAKOPANE!"**

Na marginesie.

Piszą nam:

Niedawno na tem miejscu omawiane były ceny artykułów monopolowych, przyczem autor zaznaczył, że obniżenie ceny za spirytus nie uważa za rzecz konieczną. Autor miał pewnie przytem na myśli, że im droższy spirytus, tem mniej pijaństwa. Otóż pod tym względem zachodzi tu małe przeoczenie. Drogi spirytus jest klęską ubogiej ludności. Skoro od używania alkoholu ani Ameryka nie potrafiła odzwyczaić swych zdyscyplinowanych obywateli, to tem mniej da się to przeprowadzić u nas. A ponieważ ceny spirytusu są w Polsce dla uboższych warstw nieosiągalne, więc ludność ta truje się spirytusem denaturowanym i samogonką. Na dowód tego parę dat statystycznych:

Opieram się na oficjalnej statystyce, dotyczącej spożycia alkoholu w Polsce. Otóż w roku 1930 spożyto u nas 529.000 hektolitrów spirytusu. Były to jeszcze czasy tej dobrej konjunktury. Ale już w następnym roku konsumcja spada na 396.000 hektolitrów, a w następnym roku nawet do 335.000!

W miarę jednakże jak się zmniejsza zbyt spirytusu czystego, rośnie zapotrzebowanie spirytusu denaturowanego (skażonego), który mianowicie wiejskiej ludności zastępuje wódkę. I tak we wspomnianym roku zapotrzebowanie spirytusu skażonego wynosi 200.000 hektolitrów czyli 5 miljonów litrów! W kraju najbardziej uprzemysłowionym zapotrzebowanie takie jest nie do pomyślenia, a cóż dopiero w naszej biednej Polsce! Spirytus ten jednak nie szedł na cele przemysłowe. Ustawicznie czytamy przecież w prasie o zatruciu się całych rodzin spirytusem niby to odkażonym, co jednak jest fikcją, bo nasz monopol we własnym interesie skażenia spirytusu dokonuje w ten sposób, że odkażenie go do nieszkodliwości kosztowałoby wiele więcej niż nabycie spirytusu czystego. To też szczególnie na wsi wesela lub imieniny kończą się tragicznie, bo nieraz wszystkich gości wprost z weselnej libacji odwozi się do szpitala.

A teraz jeszcze jeden, chyba bardzo przekonywujący przykład. Na początku roku 1933 monopol obniża ceny o 10%. I oto w tym samym roku spożycie spirytusu czystego podnosi się z 335 tysięcy na 431 tysięcy hektolitrów, gdy zapotrzebowanie spirytusu skażonego spada na 158 tysięcy hektolitrów. Wobec tej małej zniżki cen za spirytus konsumcyjny ludność porzuca spirytus denaturowany a przechodzi do czystego.

Uwagi moje nie mają na celu propagandy pijaństwa, ale ze złem, nie dającem się wytępić, należy się liczyć i skutki jego możliwie paraliżować. Tańszy spirytus — to ochrona zdrowia ludności i ochrona kas monopolowych, które tem gorsze robią interesa, im droższą jest cena spirytusu.

Tu należy jeszcze wziąć pod uwagę spirytus pędzony w samogonkach, t. j. w tajnych gorzelniach domowych, których na samych kresach wschodnich ma się znajdować parę tysięcy, bo tam nie ma wsi, gdzieby spirytusu nie pędzono. Tych szkód, jakie te tajne gorzelnie wyrządzają, nie da się ani w przybliżeniu obliczyć. Ale to jest także zło, wywołane drożyzną spirytusu monopolowego.

Nowy rok szkolny
i nowe zarządzenia ministerjalne.

W związku z nowym rokiem szkolnym 1934/35 wydało Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego cały **szereg zarządzeń dla szkół średnich i powszechnych.**

Na początku roku szkolnego we wszystkich szkołach średnich i powszechnych odbędą się **pogadanki o osobie ś. p. ministra Pierackiego,** zamordowanego w czerwcu br. Inspektoraty Szkolne rozdzielić mają wszystkim szkołom broszury o ś. p. ministrze Pierackim, które posłużą za temat do wygłoszenia odczytów. W szkołach powszechnych i w młodszych klasach szkół średnich odczytom tym poświęcona będzie część lekcji, w klasach wyższych zaś cała godzina.

Ministerstwo Oświaty oddało do druku **nowy program nauczania dla szkół średnich o typie 4-klasowym.** Chociaż reforma obejmuje narazie tylko 2 klasy, opublikowany zostanie zmieniony program nauczania we wszystkich klasach szkół nowego typu. Wraz z programem ukaże się **obszerna instrukcja władz oświatowych o wprowadzaniu w życie nowych planów zajęć.**

Średnie szkoły państwowe otrzymały przypomnienie w sprawie mundurków szkolnych. **W bieżącym roku szkolnym obowiązuje cały strój przepisowy, ustalony przez Ministerstwo, z wyjątkiem płaszcza.**

Min. Oświaty uwzględniło zabiegi związków nauczycielskich o przedłużenie terminu składania statutów szkół prywatnych do zatwierdzenia w Kuratorjum. Ostateczny termin zgłaszania statutów przesunięty został do 31 czerwca 1935 r.

Ze względu na to, iż w niektórych Kuratorjach duża ilość szkół nie może rozpocząć zajęć, wobec przeprowadzania remontów w budynkach, **termin rozpoczęcia roku szkolnego dla tych okręgów odroczony został do końca bieżącego miesiąca.** Późniejsze rozpoczęcie nauk w niektórych szkołach średnich nastąpi m. in. w okręgu Wileńskiego Kuratorjum.

Straszne zdziczenie wśród młodzieży.
Kolega pożgał kolegę nożem.

(kj). Widownią krwawej awantury była ostatnio ulica Nakielska. Bohaterami dzikiej bójki ulicznej byli tym razem nie dorośli, lecz **dwaj małoletni chłopcy,** którzy, mając między sobą jakieś porachunki osobiste, **posprzeczali się i rację swoją wykazać usiłowali... scyzorykiem.**

Szczegóły są następujące: Bawiącego się na ulicy **12-letniego Ksawerego Wojtanowskiego** (Nakielska 127) zaczepił niespodziewanie jego rówieśnik, niejaki **Marjan S.** Od słów prędko doszło do rękoczynów. W pewnej chwili **Marjan S. dobył z kieszeni scyzoryk i z całą siłą pchnął nim w bok swego kolegę.**

Ciężko ranny chłopiec padł nieprzytomny na jezdnię, **brocząc obficie krwią.** Młodociany nożownik widząc skutki swego nieobliczalnego wybryku, **płacząc uciekł do domu.**

Na krzyk przechodniów zjawiła się **wkrótce matka rannego chłopca** i niezwłocznie odwiozła syna do szpitala Djakonisek, gdzie się nim z całą troskliwością zaopiekowano.

Krwawą sprzeczką młodych chłopaków zainteresowała się również policja.

Jak się dowiadujemy, epilog całej sprawy rozegra się w sądzie.

—::—

Jeszcze jedna konfiskata.

Nr. 188 „Dziennika Bydgoskiego" z dnia 19 sierpnia 1934 r. został skonfiskowany za część Kroniki Niedzielnej.

Sąd grodzki w Bydgoszczy konfiskatę zatwierdził, dopatrując się w inkryminowanym artykule znamion występku z art. 127 k. k.

„Światek dziecięcy".

Nasz specjalny dodatek tygodniowy dla dzieci wznowiony zostanie już za dwa tygodnie, w numerze z datą na 2-go września.

Pół dnia wśród warjatów

spędził znany dziennikarz i feljetonista pomorski p. Leon Sobociński. Cykl sensacyjnych reportaży z Krajowego Zakładu Psychjatrycznego w Świeciu n. Wisłą przyniosą najbliższe numery „Dziennika Bydgoskiego".

Apel do czułych serc bydgoskich.

Matka sześciorga dzieci, której mąż jest od 5 lat chory i bez zajęcia, nie może posłać dzieci do szkoły, ponieważ nie mają ubrań ani obuwia. Są to dziewczynki 11 i 9 lat i jeden chłopczyk 7 lat.

Prosimy naszych Czytelników, aby dla tych dzieci przysyłali jakiekolwiek stare ubranka i buciki do redakcji naszego pisma. A może która z fabryk obuwia albo ubrań przyśle asygnatę aby pomóc nieszczęśliwej matce!

Zlikwidowanie szajki niebezpiecznych złodziei rowerów.
Pod kluczem znalazło się 10-ciu rabusiów.

(kj). Wzbierająca w ostatnich tygodniach na terenie Bydgoszczy **fala kradzieży rowerów wywołała, rzecz jasna, energiczną kontrakcję władz policyjnych.** Akcja ta w tych dniach została zakończona pełnym sukcesem policji.

Na podstawie wywiadu konfidencjonalnego władze dowiedziały się, że **przy ulicy Toruńskiej znajduje się podejrzany warsztat reparacyjny, w którym codziennie przerabia się kilka a czasami nawet kilkanaście rowerów.** Uruchomiono niezwłocznie cały aparat śledczy.

I oto jednej z ostatnich nocy brygada pościgowa wydziału śledczego pod osobistem kierownictwem p. asp. Szatkowskiego przeprowadziła **niespodziewaną rewizję w warsztacie przy ul. Toruńskiej.** Znaleziono tam cały magazyn skradzionych rowerów, które przemalowywano i przerabiano do niepoznania. Złodziejski warsztat został opieczętowany. Tej samej nocy przeprowadzono jeszcze dosłownie **380 rewizyj w różnych podejrzanych melinach złodziejskich.**

W wyniku przeprowadzonej obławy pod kluczem znalazło się **10 niebezpiecznych złodziei, których specjalnością były kradzieże rowerów pozostawionych przez lekkomyślnych właścicieli bez nadzoru na ulicy.**

Za pośrednictwem prasy wydział śledczy prosi obecnie wszystkich poszkodowanych właścicieli rowerów, by **osobiście zgłosili się w komendzie policji, celem ewentualnego rozpoznania skonfiskowanych w czasie obławy rowerów.**

Zlikwidowanie niebezpiecznej szajki złodziejskiej, która tak dotkliwie dała się we znaki całej Bydgoszczy, jest dowodem **wielkiej sprawności wydziału śledczego bydgoskiej policji.**

Deutsche Getreide-Zeitung

jedno z największych fachowych pism gospodarczych, rozchodzące się w wielu tysiącach egzemplarzy po całym świecie, przetłumaczyło i wydrukowało na swoich łamach umieszczony w dziale gospodarczym „Dziennika Bydgoskiego" **artykuł p. Tadeusza Zimniaka o sytuacji zbożowej w Polsce.**

—::—

— **Do Berlina,** Drezna i Hamburga wycieczka popularnym pociągiem w dniach 2—6 września. Cena 110 zł. Zgłoszenia tylko w „Orbisie". Gdańska 15. Termin zgłoszeń do 22. bm.

Jeszcze w sprawie ujawnionej afery lichwiarskiej.

(k). W związku z naszą publikacją p. t. **„W ramach procesu o krzywoprzysięstwo zdemaskowano sensacyjną aferę lichwiarską"** przesłali nam pp. **Łucja Szolcowa wraz z synem Arturem** wyjaśnienie, w którem starają się przedstawić zaistniały konflikt w nieco **odmiennem świetle.**

Przedewszystkiem p. Szolcowie uważają, że **niema dostatecznych podstaw prawnych dla pociągnięcia ich do odpowiedzialności karnej za zbrodnię krzywoprzysięstwa.** Jeżeli chodzi natomiast o wysokość pobieranych odsetek, to p. Łucja Szolcowa twierdzi, że **kontentowała się stopą 12 procent w stosunku rocznym od sum wypożyczonych.**

Wyjaśnienie to zamieszczamy na odpowiedzialność osób zainteresowanych.

Bez paszportów i wiz do Niemiec.
Pociąg popularny na mecz piłkarski do Królewca.

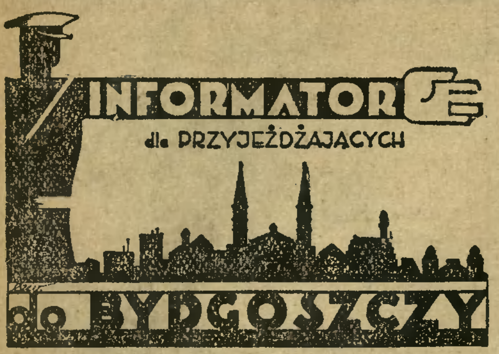
(kj) Staraniem Pomorskiego Związku Piłki Nożnej organizuje bydgoski oddział „Orbisu" specjalny **pociąg popularny na rewanżowy międzypaństwowy mecz piłkarski Pomorze — Prusy Wschodnie,** który — jak wiadomo — odbędzie **się w niedzielę, 2 września, na stadjonie sportowym w Królewcu.**

Na mocy specjalnej umowy z miarodajnemi władzami **400 osób będzie mogło bez paszportów i wiz wyjechać do Niemiec.** Cena przejazdu w obydwie strony wraz z biletem na mecz nie została jeszcze dokładnie ustalona. Prawdopodobnie jednak wahać się ona będzie w granicach **25—30 zł.** Zapisy przyjmują i wszelkich informacyj udzielają **Wydział W. F. i P. W.** (telefon 22-56), **sekretarjat Pom. Zw. Piłki Nożnej** tel. 11-85) oraz **delegatura Orbisu.** Dokładny skład reprezentacji Pomorza ustalony został jak następuje: **Wyczyński, Wierzchowski, Maliszewski, Lubawy, Stock, Hybiak, Rutkowski, Ziółkowski, Obrębski, Zdrojewski i Michalski.** Jako rezerwowi pojadą: **Sobieralski i Jeziorski.**

W najbliższą niedzielę, 26. bm. na stadjonie miejskim w Bydgoszczy odbędzie się **mecz treningowy pomiędzy reprezentacją Pomorza, a reprezentacją miasta Bydgoszczy.** Tego samego dnia wieczorem odbędzie się **nadzwyczajne walne zebranie Pom. Zw. Piłki Nożnej.**

—::—

— **Na powodzian i na cele Polskiego Białego Krzyża** odbędą się w niedzielę, dnia 26 bm. o godz. 15-ej w ogrodzie Resursy Kupieckiej przy ul. Jagiellońskiej staraniem Koła Włościanek Bydgoszcz—Jachcice dożynki oraz corso kwiatowe dla dzieci. Premjowanie najładniej udekorowanych wózków dziecięcych, dorożek, rowerów i t. d. Wstęp 49 gr. dla dorosłych, 20 gr dla dzieci. W razie niepogody dożynki odbędą się w sali.



Odjazd pociągów z Bydgoszczy:

Toruń—Warszawa 2.37, 6.50, 8.05, 9.57, **12.54**, 13.55, 15.30, 15.58, **18.01**, 19.58, **21.35** (tranzytowy), 23.16.
Tczew—Gdańsk—Gdynia 0.40, 3.10, 3.56, 6.50, **7.35**, 12.06, 12.13, 12.59, 13.13, 15.36, 17.17, **20.03**, 20.10.
Kościerzyna—Gdynia 8.13, 13.45.
Rynkowo 16.10, 20.25 (w niedziele i święta od 20/V—2/IX).
Nakło—Piła 0.01, 6.15, **10.35**, 14.45, 19.46.
Unisław—Brodnica 4.55, 8.11, 13.45, 16.10, 21.50.
Inowrocław—Poznań 2.35, 3.50, 6.20, 11.45, 13.40, 18.10, 20.40, **22.25**, 23.15.
Wągrowiec—Poznań 5.00, 10.32, 13.26, 18.54.
Inowrocław—Karsznice—Herby Nowe 13.40, 23.15

— **Ile dała zbiórka uliczna na rzecz powodzian?** Zorganizowana przez Miejski Komitet Wykonawczy Pomocy dla Powodzian zbiórka publiczna na rzecz powodzian dała wynik następujący: w dniu 12 sierpnia br. zebrano 332,32 zł, w dniu 15 sierpnia br. zebrano 116,32 zł, ogółem zebrano 449,64 zł. Wszystkim ofiarodawcom jak również poszczególnym kwestarzom z Harcerstwa, Młodych Polek, Stow. Młodz. Polsk. Męsk. składa najserdeczniejsze podziękowanie przewodniczący Miejskiego Komitetu Wykonawczego Pomocy dla Powodzian.

Spieszmy do Grabiny!

Koło Śpiewackie Kolejarzy „Hasło" Bydgoszcz z współudziałem orkiestry KPW. urządza w niedzielę, 26 bm. **wielką wycieczkę do Koronowa**, połączoną z koncertem i zabawą taneczną, która odbędzie się w uroczej Grabinie. Przed południem o godz. 10.15 w kościele Poklasztornym wykona chór pienia religijne. Początek koncertu o godz. 15.30. Przejazd dla gości kolejką powiatową tylko 1,20 zł, dzieci do lat 10 bezpłatnie. Odjazd z Bydgoszczy o godz. 8.05 i po południu o godz. 14-ej. **Czysty zysk przeznacza się na powodzian.**

Legitymacje na zniżkowe bilety przejazdu oraz wstęp na koncert można poprzednio odebrać u członków chóru i godzinę przed odjazdem każdego pociągu na dworcu kolejki.

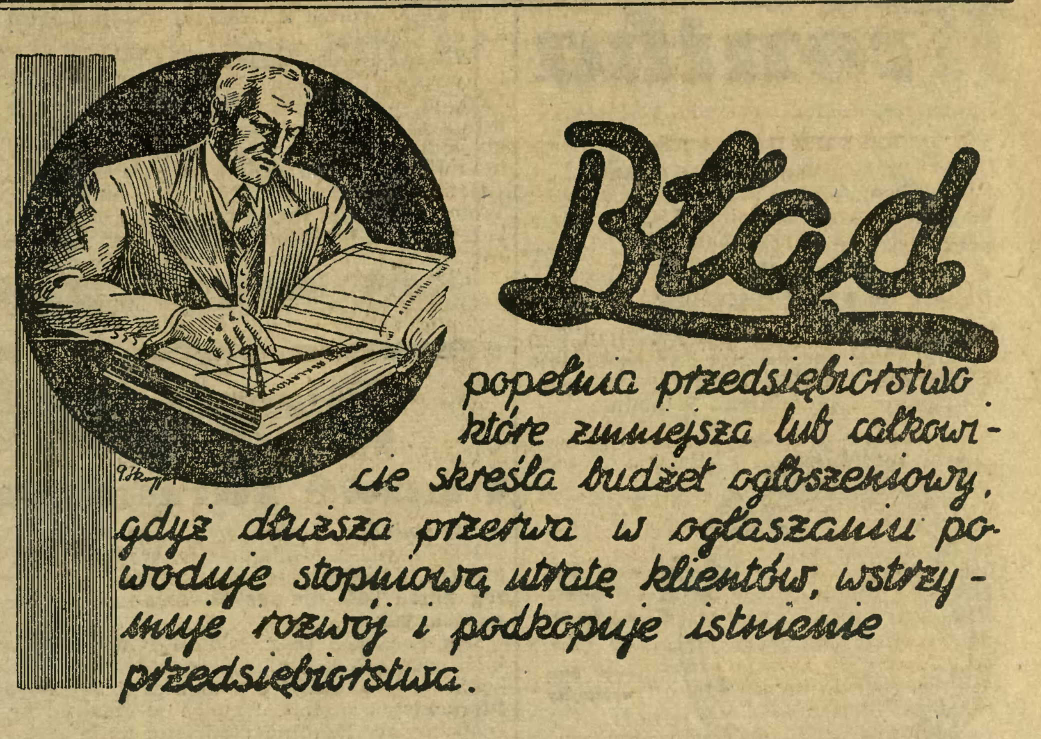
Należy wyrazić nadzieję, że szlachetny cel i cudna okolica Koronowa pociągną wszystkich do poparcia tej imprezy.

Sokoli czwórmecz lekkoatletyczny.

W niedzielę, dnia 26 bm. odbędzie się czwórmecz lekkoatletyczny czterech gniazd bydgoskich. Do zawodów stają gniazda: II, III, IV i V. Zawody zapowiadają się b. ciekawie, ponieważ klasa zawodników tych gniazd jest wyrównana. Powyższe zawody przeprowadza Sokół III Bydgoszcz.

Turniej ping-pongowy.

Podaje się wszystkim zainteresowanym członkom do wiadomości, że turniej ping-pongowy o mistrzostwo K. S. Astorja rozpoczyna się dnia 27 bm. Wpisowe 30 gr od uczestnika. Zgłoszenia przyjmuje kierownik sekcji p. P. Drygalski do dnia 25 bm. włącznie.



Napad rabunkowy pod Obornikami.

Bandyci zamordowali 18-letnią dziewczynę.

Nasz korespondent donosi: W drodze z Obornik do Ludom padła ofiarą napadu rabunkowego 18-letnia Zofja Nogaczykówna, zamieszkała w Bębnikątach. Wracającą do domu dziewczynę zaczepiło 3 osobników, którzy zażądali od niej pieniędzy. Kiedy napadnięta stawiła opór, bandyci ogłuszyli ją uderzeniem pałki w głowę, poczem po zrabowaniu nieszczęśliwej 2 zł oraz drobniejszych rzeczy zbiegli.

Napadnięta z braku pomocy wyzionęła wkrótce ducha.

Powiadomiona o napadzie policja wszczęła za bandytami pościg przy pomocy psa. Jednego zbrodniarza przytrzymano w lesie, przyczem policja odebrała mu zrabowane przedmioty, mianowicie litr spirytusu, butelkę soku malinowego, paczkę papierosów oraz 2 złote gotówką.

Dalszy pościg trwa.

Na powodzian.

w Miejskim Komitecie Wykonawczym Pomocy dla powodzian w dalszym ciągu złożyli ofiary pieniężne: Molkereibaugesellschaft 30 zł, Milchwirtschaftlicher Verband 30 zł, Fabryka wag Szenk 6 zł, Personel firmy Be-De-Te 88,10 zł. Dotychczas zebrano 22.610,26 zł. Ofiarodawcom składam nejserdeczniejsze podziękowanie.
Przewodniczący: (—) **Śpikowski**, radca miejski.

Pielgrzymka jubileuszowa z Nakła do Pakości.

W dniu 26 sierpnia br. wyrusza pielgrzymka jubileuszowa z Nakła do Pakości. Wyjazd z Nakła o godz. 7 rano, powrót wieczorem o godzinie 20. Podróż w obie strony wynosi II kl. 7 zł, a III klasą 5 zł. Pielgrzymkę tą urządza Towarzystwo Katolickich Robotników Polskich. Zatem zgłoszenia udziału w pielgrzymce z powiatu wyrzyskiego i okolicy przyjmuje prezes p. Paweł Krauze, Nakło, ul. Kilińskiego 7. Dlatego, że czas wyjazdu pielgrzymki jest bliski, prosimy o śpieszne zgłoszenia wraz z przekazaniem kosztów podróży.

Nakło n. N.

Z dniem 15 sierpnia b. r. objął naszą agenturę po p. **St. Kiedziku, ul. Dąbrowskiego 4,** pan

Ed. Sosnowski

do którego prosimy zwracać się z zamówieniem na abonament miesięczny i kw. również ogłoszenia. Codzienie już od godz. 15.30 można nabyć „Dziennik Bydgoski". Cena pojedyńczego egzempl. 20 gr.

Prenumerata przy odbiorze w agenturze wynosi miesięcznie 2.95 zł, kwartalnie 8.85 zł, z doręczeniem w dom 39 gr. więcej.

— **Na powodzian złożył** w kasie „Dziennika Bydgoskiego p. Feliks Fryc 5 zł.

— Z powodu **nagłej roboty przy śluzie w Lisiogonie** wstrzymuje się ruch żeglugowy przez śluzę w dniu 21, 22 względnie 23 sierpnia.

— **Dyrekcja Państwowej Szkoły Przemysłowej w Bydgoszczy** podaje do wiadomości, że wobec pozostałych kilku miejsc wolnych w Szkole Rzemieślniczo-Przemysłowej, mogą być przyjęci jeszcze kandydaci posiadający świadectwa ukończenia 7 oddziałów szkoły powszechnej, którzy zgłoszą się do dnia 1 września br. Egzamin wstępny do Szkoły Przemysłowej na Wydział Chemiczny i Młynarski odbędzie się 11 września br.

— **To nie wszystko jedno, gdzie kupisz książkę szkolną.** Jak wynika z ogłoszeń w „Dzienniku Bydgoskim", książki szkolne, mapy, atlasy, zeszyty, bruljony i wszelkie przybory szkolne najlepiej się kupuje **w Księgarni Bydgoskiej N. Gieryna** przy Placu Teatralnym. Ceny zniżone i największy asortyment towarów.

DZIAŁ SPORTOWY

TABELA ZAWODÓW O MISTRZOSTWO LIGI.

Po niedzielnych zawodach w tabeli rozgrywek o mistrzostwo Ligi nastąpiły liczne przesunięcia. Na pierwszem miejscu trzyma się wciąż Ruch. Na drugie miejsce wysunęła się jednak Cracovia, spychając Pogoń o pozycję niżej.

	gier	st. pkt.	st. br.
1) Ruch	14	23: 5	59:19
2) Cracovia	13	19: 7	31:18
3) Pogoń	14	18:10	31:23
4) Garbarnia	14	16:12	34:24
5) Ł. K. S.	14	15:13	18:24
6) Warta	14	14:14	31:25
7) Legja	13	13:13	18:17
8) Wisła	12	12:12	28:18
9) Polonia	14	12:16	17:27
10) Warszawianka	13	11:15	16:32
11) Podgórze	13	6:20	17:39
12) Strzelec	14	3:25	15:49

STRZELEC WYSTĘPUJE Z LIGI?

Cracovia podobno otrzymała list od siedleckiego Strzelca, w którym ten ostatni rezygnuje z przyjazdu Cracovii do Siedlec na mecz o mistrzostwo Ligi, gdyż Strzelec wycofuje się z dalszych rozgrywek ligowych.

NOWY REKORD POLSKI W OSZCZEPIE OBURĄCZ.

Na propagandowych zawodach lekkoatletycznych w Gostyninie Lokajski (Warszawianka) pobił rekord Polski w rzucie oszczepem oburącz, osiągając 104,80 m. Prawą ręką Lokajski rzucił 61.05 a lewą ręką 43.75 m.

NASI ZAGRANICĄ.

Kusociński ma startować dnia 23 bm. w Helsingforsie na zawodach Helsingin Polisi. Walasiewiczówna i Wajsówna zaproszone zostały na zawody w Amsterdamie w dniu 26 bm., a do Berlina prawdopodobnie na dzień 28 bm.

ZAKOŃCZENIE PŁYWACKICH MISTRZOSTW EUROPY.

W Magdeburgu zakończone zostały zawody pływackie o mistrzostwo Europy.

W skokach z wieży panów mistrzostwo zdobył Niemiec Stork 98,99 pkt.

W finale 200 m. stylem klasycznym panów zwyciężył Niemiec Sietas 2:49 sek.

Na 400 m. stylem dowolnym pań w finale pierwsze miejsce zajęła niespodziewanie Holenderka Mastenbroek w czasie 5:27,4 s., spychając swoją rodaczkę den Ouden na drugie miejsce (czas ten sam).

W finale 1500 m. stylem dowolnym panów zwyciężył bezapelacyjnie słynny pływak francuski Jean Taris 20:01,5 sek.

W piłce wodnej mistrzostwo Europy zdobyli Węgrzy, bijąc w ostatnim meczu Szwecję 9:1 (4:1). Pozatem Niemcy pokonały Belgję 2:1 (1:0), a Francja Jugosławję 2:1.

Zwycięzca dramatycznego wyścigu kolarskiego.



Triumfatorem wyścigu szosowego amatorów, który odbył się w Lipsku w ramach kolarskich mistrzostw świata, został po zaciętej walce holenderski zawodnik Pellenaars. Na zdjęciu zwycięzca trzyma w lewej ręce nagrodę honorową, ufundowaną przez ministra Rzeszy dr. Fricka.

OLECKI W SZPITALU.

Z Lipska donoszą: Olecki, jak się okazało, został wskutek zderzenia silnie okaleczony i odwieziony do szpitala. Stan jego nie jest groźny, ale jest wątpliwe, czy będzie mógł wziąć udział w wyścigu Berlin—Warszawa.

Dramatyczny wyścig szosowców

W RAMACH KOLARSKICH MISTRZOSTW ŚWIATA W LIPSKU.

W Lipsku odbyły się na kolarskich mistrzostwach świata oczekiwane z olbrzymiem zainteresowaniem **wyścigi szosowców.** W konkurencji amatorów startowało 34 zawodników, w tem **z Polski Olecki, Kiełbasa i Popończyk.** Organizacja wzorowa. Trasa długości 112,8 klm. (12 okrążeń) stosunkowo lekka.

Polacy startują w 13 kolejce. Od samego początku na czoło wysuwają się zawodnicy zagraniczni. **Olecki i Kiełbasa** w pierwszej dwudziestce, **Popończyk** ma odrazu na początku defekt gumy i spada na ostatnie miejsce o 4 minuty za pierwszym. Pierwsze okrążenie zostaje przebyte w czasie 13:39,8 sek. W drugiej rundzie na czoło wychodzą Anglik Holland, Francuz Deforge i Holender Pellenars. O 20 m. za nimi znajduje się grupa 25 zawodników. **Olecki** trzyma się w tej grupie na 7 miejscu, a **Kiełbasa** na 11-em. W następnych rundach do czołowej grupy dołącza się Francuz Goujon. Za nimi ciągnie sznur 30 zawodników. **Olecki** inicjuje zryw i wychodzi na 5 miejsce. **Kiełbasa** trzyma się ciągle na 11 miejscu. Na 5 okrążeniu tempo biegu staje się ostre. Zawodnicy przebywają przeciętnie 41 klm. 217 m. na godzinę. Pole nieco się wyrównuje. Czoło biegu stanowi zwarta masa trzydziestu paru zawodników. Czołówka próbuje się oderwać i dyktuje ostrzejsze tempo. **Popończyk zderza się z innym zawodnikiem i musi się wycofać.** Czasy poszczególnych okrążeń wahają się obecnie od 13—13,5 minuty (okrążenie równa się 9.4 klm.) W trakcie 6 okrążenia **Olecki** ma ciężki wypadek i musi się wycofać wraz z Holendrem Houde. **Olecki wskutek zderzenia został silnie okaleczony.** Na placu z Polaków zostaje jedynie **Kiełbasa.** Trzyma się on wciąż na 11 miejscu w 2 grupie, jadąc nadzwyczaj regularnie. Odległość pomiędzy pierwszą grupą a drugą powiększa się stale, wzrasta również szybkość. 8-me okrążenie zostaje przebyte w ciągu 13:15 sek. **Kiełbasa** wychodzi na 9-te, a następnie nawet na 7-me miejsce, ale w dalszych rundach spada na 13 i 14 miejsce. 100 klm. zostało przebytych w ciągu 2:21.50 sek. Ostatnie okrążenie wprowadziło jedynie nieznaczne zmiany w kolejności zawodników. **Mistrzostwo świata zdobył Holender Pellonaars,** który ukończył dystans 112,8 klm. w czasie 2:43.02,6 sek. 2) **Deforge** (Francja) o pół długości. Grupa 13 zawodników, a wśród nich Kiełbasa, przybyła razem do mety. Otrzymała ona 11 pozycję. Ogółem startowało 34 zawodników, bieg ukończyło 25.

OSCHŁA JUŻ ZIEMIA, OSUSZMY ŁZY...

Czy Twoje środowisko zawodowe już się opodatkowało na rzecz powodzian?

— **Ślub.** Dziś o godz. 6.30 pobłogosławił ks. Dękowski w farze związek małżeński pomiędzy kupcem p. Brunonem Ziegielskim a panną Eufemją Rytlewską. Młodej parze Szczęść Boże!

PROGRAM W KINACH.

ADRIA. Dziś wchodzi na ekran kapitalny twór produkcji filmowej, będący ewenementem sezonu tegorocznego p. t. **„Kobieta - orchidea"**. Główne role spoczywają w rękach rewelacyjnych talentów aktorskich June Knight i Nelli Hamilton. Treść z życia czterech artystek, które postanowiły dzielić się zarobkiem i podarkami otrzymanemi od ukochanego przez bohaterkę filmu, która darzyła wszystkich uczuciem, lecz kochała jednego. Obraz wyposażono we wszystkie możliwości techniczne doskonale dostosowane do akcji ciekawej i żywej. Nadprogram **pogrzeb Hindenburga**, ostatnie dni oraz tyg. Pata. Pocz o 5,20.

APOLLO (ul. Krasińskiego). Z powodu remontu od dnia 21 sierpnia br. nieczynne.

BAŁTYK. Dziś i nadal najnowszy film z królem cowboyów Ken Maynardem p. t. **„Król areny"** oraz jako nadprogram dwie bardzo wesołe komedyjki. Dla młodzieży dozwolone. Początek o 5.

KRISTAL. Dziś premjera tragedji tancerki, której skradziono prawa do miłości i szczęścia p. t. **„Źle kochana"** z Maureen O'Sullivan i Franchot Tore — romantyczną parą nowoczesnych kochanków oraz Phillips Holmes i Alice Brady, znakomitą artystką jako matki, pozbawionej uczucia miłości. **„Źle kochana"** jest kapitalnym filmem nowoczesnym, urozmaiconym wspaniałą rewją, tańcami i upojnemi piosenkami. Nadprogram ostatnie 3 dni **pogrzeb Hindenburga** oraz tyg. Foxa i Pata. Pocz. o 7,10 i 9,10. **Dziś we wtorek i jutro w środę tylko o godz. 5,10** dla młodzieży i dorosłych Anny Ondra jako **„Miss Flora"** i nadprogram.

MARYSIEŃKA wyświetla po raz ostatni wielki dramat p. t. **„Obiad o ósmej"** z Johnem i Lionelem Barrymore, Wallace Berry, Marją Dressler i Harlowem, najlepszymi aktorami ekranu. Program uzupełnia humorem Buster Keaton w najlepszej swej komedji p. t. **„Buster nawarzył piwa"**. Dziś więc ostatnia okazja do zobaczenia tego wielkiego programu. Pocz. o 5.

REWJA swym programem składającym się z 3 części ściąga codziennie liczną publiczność. Na ekranie bajkowy film Mozżuchina p. t. **„Tysiąc i druga noc"** oraz wesoła operetka, bogata w dekoracje i melodje p. t. **„Dixjana"** z Bebe Daniels. Na scenie wesoła rewja pełna humoru, wesołych skeczów, duetów, aktualnych piosenek i popisów tanecznych. Pocz. o 5.

Indywidua z pod ciemnej gwiazdy

urządzają łobuzerskie harce w centrum miasta.

(kj). W nocy z soboty na niedzielę prawdziwą panikę wśród spóźnionych przechodniów wywołało **trzech rozwydrzonych osobników, którzy bez powodu zaczepiali spokojnych obywateli, bijąc ich do nieprzytomności żelaznemi bokserami i innemi tępemi narzędziami.**

Charakterystyczny jest fakt, że jako teren łobuzerskich wybryków wybrały sobie indywidua z pod ciemnej gwiazdy **centralne ulice miasta, a szczególnie ulicę Gdańską.** Kiedy jednego z przechodniów z taką siłą uderzyli awanturnicy kastetem w głowę, że ten tracąc równowagę wpadł w okno wystawowe farbiarni Koppa, rozbijając szybę na drobne kawałki, **łobuziaki w popłochu umknęli w stronę ulicy Dworcowej.**

Tam puścił się za nimi w pogoń **patrolujący ulice posterunkowy.** Na ul. Dr. Emila Warmińskiego udało się policjantowi przytrzymać jednego z awanturników, który podczas ucieczki gęsto ostrzeliwał się z rewolweru. Na nic mu się to jednak zdało, gdyż wkrótce już znalazł się na komendzie policji.

Po sprawdzeniu personalji przytrzymanego opryszka okazało się, że **niebezpiecznym zawadjaką jest niejaki Ludwik Krawczak, zam. przy ul. Jasnej 6.**

Również nazwiska kompanów Krawczaka znane są policji. Zdołali oni wprawdzie zbiec i ukrywają się do czasu przed policją, jednakże już w najbliższych godzinach należy się liczyć z ich aresztowaniem. Epilog nieslychanych awantur rozegra się niewątpliwie w sądzie.

Grudziądz.

Cyrk Staniewskich w Grudziądzu.

Znany ogólnie z pierwszorzędnych atrakcyj cyrk braci Staniewskich przyjechał do Grudziądza. Cyrk rozbił namioty nad Wisłą naprzeciw Ratusza. Otwarcie cyrku oraz inauguracyjne przedstawienie odbędzie się **dziś we wtorek dnia 21. bm. o godz. 20,15.** W programie szereg dotąd niewidzianych atrakcyj oraz występy zespołów światowej sławy.

Wielki pożar w Górnej Grupie.

Z Grudziądza piszą nam: Onegdaj wieczorem około godz. 20,45 grudziądzka straż pożarna została zawezwana do Górnej Grupy. Paliła się szopa drewniana i chlew, własność oberżysty Franciszka Stanowskiego. Grudziądzka straż pożarna zabrała się energicznie do gaszenia pożaru i zabezpieczenia sąsiednich budynków. Dzięki ofiarnym wysiłkom dzielnych strażaków, pożar w krótkim czasie został zlokalizowany. Strata według dotychczasowych obliczeń wynosi 3000 zł. Pan Stanowski był ubezpieczony na 1000 zł. Pożar powstał z powodu nieostrożnego obchodzenia się z ogniem.

Z życia towarzystw.

Wtorek, 21 sierpnia 1934 r.

Godz. 17,00: **Sokół V sekcja żeńska.** Trening na boisku im. Świtały. Przybycie druchen obowiązkowe.

Godz. 20,00: **Klub mandolinistów „Lutnia".** Pierwsza lekcja po wakacjach dla starszego oddziału w hotelu Lengning.

Środa, 22 sierpnia 1934 r.

Godz. 16,45: **Sokół III.** Zbiórka członków przy ulicy Kossaka 45, celem wzięcia udziału w pogrzebie zmarłej żony drh. Madeji. Strój cywilny — bez sztandaru.

Godz. 20,00: **XXI Okręg Związku Śpiewaczego.** Zebranie zarządu w sekretarjacie przy ulicy Mostowej 2 III ptr.

— **Tow. Czeladzi Kat.** Zebranie z wykładem w Domu Czeladzi.

— **Nowotworzący się klub mandolinistów** urządza dziś, 21 bm. o godz. 20 zebranie plenarne w Domu Czeladzi. Na zebraniu przyjmuje się nowych członków na kurs mandolinowo-gitarowy. Obecność wszystkich nowych zapisanych członków konieczna.

Bank Polski płacił w dniu 21. 8. 1934 r.

dolary amerykańskie	5,17—5,18
funty szterlingów	26,49
franki szwajcarskie	172,18
franki francuskie	34,79
guldeny gdańskie	172,59
liry włoskie	45,28
floreny holenderskie	357,30

†

W niedzielę, dnia 19 sierpnia 1934 r. o godz. 8.20 zasnęła w Bogu, opatrzona Sakramentami św. nasza najdroższa matka, babcia i teściowa śp.

z Dejewskich

Wiktorja Ostrowska

w 76-tym roku życia, o czem donoszą w ciężkim smutku pogrążeni

Jan Ostrowski z rodziną - Bydgoszcz, Pelagja Ostrowska - Bydgoszcz, Leon Krzywiński z rodziną - Grudziądz Florjan Kozanecki z żoną - Poznań

Eksportacja odbędzie się w środę o godz. 5 po poł. z domu żałoby, ul. Kordeckiego 8, na cmentarz starofarny przy ulicy Grunwaldzkiej. Msza św. w czwartek o godzinie 7.45 w kościele Św. Trójcy.

15383

†

Dnia 19 b. m. zmarł po ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św. mój najdroższy mąż, nasz najukochańszy ojciec, najlepszy zięć i teść ś. p.

Ignacy Burzyński

kapitan-emeryt

przeżywszy lat 56, o czem zawiadamia w nieutulonym żalu pogrążona

Rodzina.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 23 sierpnia o g. 15-ej z kaplicy garnizonowej przy ul. 3 Maja na cmentarz przy ul Jary.

Bydgoszcz — Śląska 14.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się. (15416

†

W poniedziałek, dnia 20 sierpnia 1934 r. o g. 5-tej rano zasnął w Bogu opatrzony Olejami św. po długich i ciężkich cierpieniach mój najdroższy mąż, nasz kochany brat, wujek i szwagier śp.

Władysław Radomski

asystent pocztowy

przeżywszy lat 57, o czem donoszą w ciężkim smutku pogrążeni

Żona i rodzina.

Bydgoszcz, Eberwalde, Küstrin.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 23 bm o godz. 4.30 z kaplicy cmentarza Św. Trójcy, ul. Jary.

Msza św. odbędzie się w piątek, 24 bm. o g. 8.30 w kościele Św. Trójcy. (8704

Dyrekcja Okręgu Poczt i Telegrafów w Bydgoszczy

ogłosiła

przetarg na dostawę opału.

Bliższe szczegóły w Monitorze Polskim Nr. 188 z dnia 18 sierpnia 1934 r. (15380

Pamiętajcie o bezrobotnych!

Składajcie ofiary na powodzian!

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr — jedno słowo ł, w, z, a — każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.

Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

POLECENIA

„Tani Bazar"
Stary Rynek 1, przybory szkolne, teki, tornistry. Ceny niskie. (15413

Piegi
żółte plamy usuwa „Axela krem". Do nabycia Drogerja Centralna, Poznańska 7 (11661

Okucia
budowlane, meblowe. Lewandowski, Dworcowa 50 tel. 194. (15384

Meble
kupisz zawsze najtaniej **tylko u** (2812 **Bernarda Nowaka** Bydgoszcz, **Długa 10.** Uwaga na adres **Długa 10.**

Odciski
radykalnie usuwa tylko pasta „Ego". Do nabycia w drogerjach. (15404

Kafle
białe i kolorowe z nowych transportów po niebywale niskich cenach poleca M. Stęszewski, Bydgoszcz, ul. Poznańska 26. (14876

Meble
dobre najkorzystniej kupisz tylko u Stanisława Dobrzyńskiego, Długa 32 obok Hali groszowej. (14885

SPRZEDAŻE

Willa (8702
sześciopokojowa, ogród na sprzedaż. Litewska 3

Dom
z piekarnią przepisową. 2 składy, 2 morgi ogrodu, duża wieś kościelna wprost od właściciela korzystnie na sprzedaż. Oferty Dziennik Bydg. pod „13000". (15223

Skład
cukierków i owocy zaprowadzony sprzedam, powód posada. Wiadomość filja Dziennika Bydgoskiego. (8305

Skład (15241
rowerów w Gdyni, korzystny punkt sprzedam okazyjnie. Zgł. agent. Dz. Bydg. Gdynia „Okazja".

Łóżka (8703
drewniane, szafa, kredens sprzedam. Litewska 3.

Słowniki
polsko-niemiecki, angielski, łaciński, grecki, encyklopedja niemiecka na sprzedaż. Litewska 3, telefon 707. (8701

Wózek
dziecięcy w dobrym stanie sprzedam. Gdańska 156—5. (8692

Używanych (8710
pięć drzwiczek do pieców sprzedam. Sieroca 15.

Elektryczna (15390
słuchawka dla osoby z przytępionym słuchem tanio na sprzedaż. Królowej Jadwigi 21, m. 8.

KUPNA

Dom
mniejszy z ogrodem tylko w śródmieściu Bydgoszczy lub plac budowlany kupię wprost od właściciela. Pośrednicy wykluczeni. Oferty pod „Gotowka" do Dziennika Bydgoskiego z podaniem ceny i położenia. (15116

Platformę
lekką na jednego konia kupię. Maj. Wola poczta Rogowo. (15329

POSADY WOLNE

Agenci
portretowi poszukiwani do sprzedaży portretów „Semi-Email" na bardzo dogodnych warunkach. Zakład Portretowy „Renesans", Kielce, skrzynka pocztowa 220. (14768

Pianista
z akordeonem, rutynowany na stałe potrzebny od 1. 9. 34 r. Hotel Pomorski, Kartuzy-Pomorze. (15231

Portjer
może się zgłosić między 4—5. Picadilly, Marcinkowskiego 4. (8712

Młynarz
starszy kawaler, który wykaże dłuższą praktykę na 15 ton. młynie gazowym, rzetelny, fachowiec dobrej mąki. Zgłoszenia pod „Młynarz". (15387

Marszantka (15388
doświadczona z kwalifikacjami, obeznana z sprzedażą galanterji, potrzebna od 1. 9. 34. Zgłoszenia z odpisem świadectw do Dz. Bydg. pod „Marszantka".

Fryzjerkę
manikurzystkę z ondulacją wodną, doskonała siła 1. września poszukuję. Wiśniewski, Chełmża, Toruńska 6. (15397

Fryzjerka
z wodną żelazkową ondulacją potrzebna na stałe. Puck, Rynek 20. (15386

Bony
poszukuje do rocznej dziewczynki i trzyletniego chłopczyka od 15 września, znającą cośkolwiek szycia. Swiadectwa wymagane. Drowa Piórek, Chełmno. (8693

Marszantka
potrzebna. Kreja, Fordon Bydgoska 74. (15374

Służąca (15379
z gotowaniem potrzebna. Zgł. Teofila Magdzińskiego 7, sklep rzeźnicki.

Introligator
dobry fachowiec, uczciwy i pracowity, może się zgłosić z podaniem wysokości wynagrodzenia. Drukarnia Polska, Sępólno. (15396

Poszukuję
panienki z lepszego domu, jako gosposi, musi się znać dobrze na kuchni i zająć się wszelką pracą domową. Dr. Niklasowa, Kartuzy, Pomorze 29. (15395

Służąca
potrzebna. Gdańska 67, m. 4. (8705

POSADY POSZUKUJĄ

Samodzielna
bardzo polecona, rzetelna, pracowita, zna dobre gotowanie i gospodarstwo domowe, szuka posady. Filja „Zaprawy". (8709

DZIERŻAWY

Wydzierżawię
12 mórg zabudowaniem, objęcie 300. Kaszubska 16, Rudek. (15391

POKOJE WOLNE

Pokój
słoneczny, ładny do wynajęcia. Piotra Skargi 2, m. 2. (8700

Pokój (13720
z utrzymaniem lub bez Promenada 17, m. 6.

Pokój
osobne wejście, elektryczność. Szczecińska 6, mieszkanie 3. (8697

RÓŻNE

Smaczne
obiady z 3 dań, wydaje po 0,70 gr. Restauracja Patzera. (15414

Wspólników
z gotówką lub papierami wartościowemi do powiększenia świetnego i pewnego interesu poszukuje się. Współpraca młodszych sił biurowych nie wykluczona. Zgłoszenia pod „L. P." do administracji. (15378

Hiromantka (15418
przepowiada z rąk i kart. Sienkiewicza 50, m. 3.

MIŁY GOŚĆ.



— Cieszę się bardzo z poznania pana. Dużo już o panu słyszałam.

— Tak, ale nie mogą mi nic udowodnić.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł., na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Wincenty Sławiński w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.